Nr. 172. We Lwowie Piątek dnia 29. Lipca 1881. **Rok XIV**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie.
Biuro administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein e Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Sp.; w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Lwów 28. lipca.

Wtorkowa *Politik* omawia w wstępnym artykule głośną sprawę napisów czeskich na 10-reńskowych banknotach. Wyrażając się z uznaniem o rozporządzeniu ministra Dunajewskiego, organ czeski argumentuje, że banknot niczem innem nie jest jak tylko listem dłużnym, wystosowanym ze strony banku do każdorazowego właściciela papieru, że zatem bank obowiązany jest wykupić wszystkie swe asygnaty, skoro ich prawdziwość nie podlega wątpliwości. Odrzucić banknot zaopatrzony w napis „Plati deset zlatych," znaczy uchylić się od zobowiązania, przez bank przyjętego. Prasa centralistyczna krzyczy na alarm z powodu, że zrobienie każdej dziesiątki kosztuje 3 ct., i że bank dotąd na zastąpienie czeskich banknotów wydał 6000 złr. Zdaniem *Politik* jest to *circulus vitiosus*; Czesi bowiem nie przestaną zadrukowywać banknotów a sprawa pójdzie w nieskończeną odwłokę. W odpowiedzi na obawę Niemców, że Czesi gotowi i na monetach urządzać „narodowe mennictwo," nbolewa dziennik, że mamy tylko niemieckie i madjarskie monety, ale oświadcza, że z braku miejsca zostaną one nietknięte. Bank narodowy i rząd węgierski powołują się na ustawę z dnia 27. maja 1878, w którym następujący znajdujemy ustęp: „Te banknoty (dziesiątki) zaopatrzone są na jednej stronie w równobrzmiący tekst węgierski." Owoż zdaniem *Politik* w myśl tego ustępu bank nie jest wprawdzie obowiązany do tekstu w kilku językach, ale wyraźnie tego ustawa nie zabrania. Dziennik tedy wzywa bank austro-węgierski, aby bez względu na awanturnicze podszepty prasy centralistycznej przy tłoczeniu nowych banknotów uwzględnił także żądania innych narodowości. Procedura czeska jest domaganiem się równouprawnienia konstytucyjnie uznanego, i protestem przeciw pogwałceniu praw narodowych. Bo czyż w Austro-Węgrzech są tylko dwie równouprawnione narodowości? Czy obok tych uprzywilejowanych inne są tylko narodowościami drugiego stopnia? Naród czeski masami będzie wysyłać petycje do rządu i do rady państwa o wydanie nowej ustawy, dla banku narodowego, a hasło „Deset zlatych, nie jest czczą demonstracją a tylko symbolicznym objawem samowiedzy narodowej.

Czeske Noviny z d. d. 26. bm. zajmują się również tą samą sprawą, i wyrażają życzenia, aby posłowie czescy wytoczyli ją w Radzie państwa, dokładając starań do skutecznego jej załatwienia, inaczej przy najbliższej odnowie przywileju dla banku austro-węgierskiego będą nastawać na objęcie banku w zarząd państwa.

Z głosów tych widzimy, że doniesienia prywatne, jakoby w Czechach wydano hasło do zaniechania psoty banknotów 10-guldenowych, było fałszywe. Owszem, energja Czechów rośnie w miarę opozycji. Okoliczność ta wkłada na rząd obowiązek do słusznego zastanowienia się nad całym tym zatargiem, który z początku wydawał się być niewinnym tylko żartem, ale wobec zakazów rządu węgierskiego, rozporządzeń p. Dunajewskiego i poleceń dyrekcji banku austro węgierskiego nabiera znaczenia dla publiczności, która ma prawo, niebyć turbowaną w swobodnej cyrkulacji znaku pieniężnego, ani narażaną na ewentualne straty.

[illegible] zo arwin, z jakiemi dzienniki centralistyczne traktują drobną tę na pozór sprawę, Czesi z zasadniczego stanowiska mają niewątpliwą słuszność, domagając się równouprawnienia językowego w napisach banknotowych. Przemawia za ich żądaniem precedens, gdyż asygnaty rządowe, tak zwane *Staatsschuldscheine*, opiewające na jednego guldena i pięć guldenów, a mające kurs obowiązkowy w obu dzielnicach państwa, są oddawna sporządzane z napisami w dziesięciu językach, głównie używanych w państwie. Używalność tę zaprowadzono przy pierwszej emisji ich przed wojną prusko-austrjacką. Wprawdzie były wówczas powiewy federalistyczne, ale w rok później mieliśmy już znowu centralizm w Przedlitawii, a dualizm w państwie, i oba te rządy uznały ją za fakt dokonany.

Odtąd bez żadnych wątpliwości ani zarzutów prasa rządowa czyniła zadość wyobrażeniom o uprawnieniu języków i narodowości w państwie. Plener, Becke, Holzgethan i Depretis ani słówka protestu nie mieli przeciw zaprowadzeniu tego obyczaju.

Przy odnowie ugody z Węgrami i przywileju bankowego w r. 1878 dziwnym sposobem zaniedbano tedy obyczaj ten wprowadzić także do manipulacji banku austro-węgierskiego. Stało się to widocznie przez zapomnienie, które teraz można z łatwością naprawić—bez stawiania kwestji na ostrzu miecza, i bez wywoływania agitacji politycznej, a co najważniejsza, dla wygody całej publiczności, która teraz zmuszoną jest bawić się w cenzora, i chronić się od szkody.

Premjowanie na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.

Przed orzeczeniem sędziów zrzekli się nagrody: Akademia umiejętności, prof. dr. Radziszewski za liczny zbiór ciał fosforyzujących; p. Leon Syroczyński za mapę produkcji górniczej i mineralogicznej w Galicji, laboratorjum zoologiczne w Dublanach za preparata i tablice anatomii porównawczej; dr. Dunin Wąsowicz za zbiory farmakognostyczne; dr. Dudrewicz z Warszawy za zbiór okazów barwy włosów dziecięcych; wydawnictwo profesora Korczyńskiego z Krakowa; muzeum przemysłowe w Krakowie za zbiory i modele; towarzystwo aptekarzy lwowskich za wydawnictwa.

Dyplomy uznania przyznali sędziowie szkole leśnictwa we Lwowie za staranny zbiór okazów drzew dotkniętych chorobami; Michałowi Girdwoynowi za wytrwałą pracę około rybactwa; dr. Izydorowi Kopernickiemu za piękny zbiór czaszek ludzkich, Towarzystwom lekarskim w Warszawie i w Krakowie za wydawnictwa, dr. Lutostańskiemu za pomysły i wytrwałą pracę w dziale kartografii lekarskiej, stowarzyszeniu czeskich lekarzy w Pradze za zbiorowe oryginalne wydawnictwo patologii i terapii szczegółowej, wydawnictwu *Pamiętnika fizjograficznego*, p. Konstantemu Jelskiemu z Krakowa za zebranie bogatych materjałów naukowych a szczególnie zbioru skał metamorficznych; dr. Adrjanowi Baranieckiemu z Krakowa za utrzymanie i ciągłe wzbogacanie muzeum przemysłowego, a w końcu Towarzystwu przyrodników imienia Kopernika we Lwowie za wydawnictwa.

Medale srebrne przyznano zdrojowisku w Rymanowie za znakomite w krótkim czasie osiągnięte rezultaty, p. Salbowi w Krakowie za litografie, dr. Ossowskiemu z Krakowa za prace i wydawnictwa archeologiczne, dr. Friczowi z Pragi za preparata z nauk przyrodniczych, p. Trauczyńskiemu, aptekarzowi z Krakowa, za wieloletnią pracę w zawodzie aptekarskim, p. Fedorowiczowi z Ropy i Navratilowi za produkta naftowe, p. Wernerowi za wyroby aptekarskie, Navratilowi z Ropy za przetwory soli przemysłowej, dr. Stollowi za samodzielny i wyborny pomysł instrumentów chirurgicznych, Biassonowi w Krakowie za wyroby optyczne, Witoszyńskiemu w Krakowie za narzędzia chirurgiczne i opaski ortopedyczne, prof. dr. Adamkiewiczowi w Krakowie za peptony.

Medale bronzowe przyznano: zdrojowiskom w Szczawnicy, Krynicy i Zegiestowie, p. Bieniaszowi z Krakowa za zastosowanie gutaperki do paleontologii, wydawnictwu słownika geograficznego, dr. Józefowi Zulińskiemu za globus demonstracyjny, dr. Zygmuntowi Romerowi za analityczne preparata mikroskopowe, Filipowiczowi za kollekcję prepartów botanicznych, Szyszyłowiczowi za zbiór wątrobowców tatrzańskich, Rzący w Krakowie za wody mineralne sztuczne i produkta chemiczne, Wiszniewskiemu Konstantemu z Krakowa za wyroby aptekarskie, Ihnatowiczowi ze Lwowa za wyroby chemiczne, Majewskiemu z Warszawy za wyroby chemiczne, dr. Dobrskiemu z Warszawy za liczne wydawnictwa lekarskie, dr. Klinkowi z Warszawy za pracę około wydawnictwa dzieła Oczki, stowarzyszeniu do wydawnictwa dzieł lekarskich za wydawnictwa, p. Mannowi ze Lwowa za opaski ortopedyczne filcowe, pomysłu dr. A. Schattauera, Kosydarskiemu z Krakowa za wyroby blacharskie do obsługi chorych, Głowaczewskiemu za litografie naukowe.

Listy pochwalne przyznano: Zdrojom siarczanym w Pustomytach, zdrojowiskom w Rabce, Morszynie i Busku, Towarzystwu tatrzańskiemu za pamiętnik, dr. Danielowi Wierzbowskiemu z Krakowa za sekstants, Dyonizemu Jasieńskiemu z Budzanowa za wyroby aptekarskie, Mussilowi i Blumenfeldowi ze Lwowa, Międlickiemu z Bóbrki i Tlausbergowi za wyroby aptekarskie, Zaleszczyckiemu z Warszawy za wyroby chemiczne, Leszkowi z Warszawy za mydło lekarskie, Towarzystwu aptekarskiemu w Warszawie za tablicę grzybów trujących, dr. Talko z Warszawy za rysunki patologiczne oka, Zarzyckiemu za tanie materace druciane dla chorych, Brzestowskiemu w Krakowie za szyny drewniane dla chorych, dr. Malczowi z Warszawy za model inhalatora, Godekowi za model przyrządów kopalnianych.

Z medali i nagród nadsełanych otrzymali: Wielkie medale srebrne Towarzystwa rolniczego krakowskiego pp. Rattig za zbiór roślin wodnych rybom pożytecznych, Girdwoyń za przyrząd węglowy własnego pomysłu, dr. Łuszczkiewicz za wytrwałą pracę około podniesienia jedwabnictwa. Medale srebrne rządowe otrzymali: pp. Freege z Krakowa za doborową grupę palm i pracę około podniesienia ogrodnictwa, a szczególnie pięknych okazów „Musa Enseta" i bukiety, Morgenstern z Krakowa za drobne okazy rzadkich roślin egzotycznych i piękny zbiór gwoździków, Tengler z Krakowa za udekorowanie sali w Sukiennicach. Medal srebrny Towarzystwa rolniczego krakowskiego przyznano pani Sanockiej za staranną hodowlę jedwabników i obfity zbiór surowego jedwabiu.

Pani Filipinie Malinowskiej z Krakowa za udzielanie nauki wysnuwania jedwabiu krajowego przyznano nagrodę krakowskiego Towarzystwa rolniczego w kwocie 25 złr., a panu Florkiewiczowi z Warszawy przyznano z funduszów Towarzystwa rolniczego w Krakowie 35 złr. za wytrwałą pracę około podniesienia pszczelnictwa.

Jeszcze o sejmiku relacyjnym w Brzeżanach.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Po umieszczeniu mojego sprawozdania w dosłownem brzmieniu, pozostaje mi tylko upraszać jeszcze o sprostowanie mojej odpowiedzi na interpelację wielebnego ks. kanonika Ostrowskiego, podanej niedokładnie w nr. 165 „Dziennika Polskiego."

Na zapytanie szanownego interpelanta, jaką przyjęto podstawę przy podatku domowo-klasowym, odpowiedziałem, że dwie są tylko możliwe drogi do oznaczenia tej podstawy podatkowej: pierwsza polega na ścisłem ocenieniu wartości i użycia domów przez szacowanie — druga z objawów zewnętrznych, leżących w samym przedmiocie podatkowym, z tak zwanych znamion objektywnych przyjmuje zbliżoną wartość użycia i wytwarza w ten sposób podstawę podatku.

Pierwsza metoda wymaga wiele pracy, czasu i kosztów, pociąga za sobą cały ciężki aparat szacunkowy, złożony z komisyj gminnych, powiatowych i krajowych, podobnie, przy oznaczeniu dochodu gruntowego; druga nie może być nigdy dokładną miarą, ale ma zaletę stałości, jest pojedynczą, a w przeprowadzeniu łatwą. Jakkolwiek znamiona objektywne wskazują tylko zbliżoną wartość użycia, to uważam jednak ten sposób oznaczenia podstawy podatku za bezwarunkowo lepszy i jedynie wskazany.

Dotąd stanowiła ilość oddziałów mieszkalnych podstawę podatku domowo-klasowego, a komisja podatkowa nie chcąc sprowadzać zupełnego przewrotu w dzisiejszem opodatkowaniu i nie mogąc znaleźć dokładniejszej miary, przyjęła tę samą podstawę.

Na dalsze zapytanie odpowiedziałem, że oznaczenie wartości użycia domów z rozmiarów i trwałości budowy nie uważam za lepszą, ale raczej za mniej dokładną i niewłaściwą podstawę podatku.

Alfons Czaykowski.

Położenie teraźniejsze w Niemczech.

Magdeburg 25. lipca. Najlepszym kamieniem probierczym stanu ekonomicznego każdego państwa jest przemysł, albowiem szczęśliwy i trwały rozwój tegoż, jest oznaką także potęgi państwa. Ekonomiczny wzrost Niemiec wkrótce po wojnie był tylko łudzącym, bo opartym na bardzo chwiejnych obliczeniach i podstawach, które były urodzajną glebą dla krachu z r. 1873. Od tego czasu przemysł niemiecki schodzi powoli ze stopnia na stopień, tak dalece, że sami Niemcy ten stan rzeczy nazywają rozpaczliwym. Gdzie dawniej bowiem tysiące dobrym bytem rozuchwalonych robotników opływało w dostatkach, dzisiaj panuje nędza. Nadto liczba ich nie zdziesiątkowana, ale nawet często prawie do $^1/_3$ zredukowana. Najlepszym dowodem tego zastraszającego stanu rzeczy są fabryki pierwszorzędne. I tak słynna berlińska firma Borsiga (fabryka lokomotyw i wagonów) zatrudniała przed 8 laty około 3000, dzisiaj zaledwie około 800 robotników, a z 33 młotów parowych pozostaje zaledwie ośm w ruchu; firma Wöhlert zajmowała około 2000, dziś ledwie 700 robotników, i tak wszędzie. Niemiłe też uczucie opanuje zwiedzającego na widok tylu wygasłych kominów, tylu zwisłych pasów, odpoczywających kół i maszyn nietylko pojedynczych, ale całych szeregów, całych oddziałów. Ciężki sen opanował niegdyś ruchliwe, a dla życia tak niezbędne czynniki, których produkt pod okiem skrzętnego robotnika wykonany, był jego chlubą, a dla widzów podziwem.

Zdawałoby się, że wobec takiego zastoju, spowodowanego nadzwyczajną konkurencją i hyperprodukcją, wyrób niemiecki na dobrych zaletach zyskać powinien. Temu jednak zaprzeczają liczne fakta, wynikłe przedewszystkiem z stosunków niemieckich przemysłowców z zagranicą. I tak podają między innemi tegoroczne sprawozdania konsulatów niemieckich w Petersburgu, Messynie, Belgradzie i Jerozolimie jednozgodnie, że wyrobom pochodzącym z Niemiec zbywa nietylko na elegancji i smaku, ale nawet na dobroci. Nadto towary przesyłane są po największej części wyszłe już z mody, które w miejscu wyrobu jako złe nie mogły być sprzedane, a w Petersburgu zarzucają nawet fabrykantom niemieckim nieuczciwość nietylko w dostawach, ale i stosunkach handlowych.

Najdobitniej ocenił przemysł niemiecki prof. Reuleaux w swem sprawozdaniu o wystawie w Filadelfji. „Billig und schlecht," woła tenże tajny radca, porównawszy produkta ducha i siły swojej ojczyzny z produktem innych przemysłowych krajów. Wiele hałasu narobiły te trzy krótkie, a tak wyraziste słowa, oburzyły producentów niemieckich jako niepatrjotyczne, i jeszcze dzisia nie zapomniono o nich. Zinnego też tonu, bo wręc przeciwnie, przemawia dziś prof. Reuleaux w sprawozdaniach z wystawy w Sidney, i z Melbourne w Australji. Dzisiejsze wyroby Niemiec są już „billig und gut." Ocena tak korzystna, nadesłana z po za dalekich oceanów, nie zmienia jednak wykazanego powyżej stanu rzeczy. Być może, że przemysłowcy nastraszeni bezwzględnym sądem komisarza swego, wysłali lepsze wyroby na wystawę, a że mogą się zdobyć na takie, tego dowodem świeża wystawa prowincji Szląskiej w Wrocławiu, lecz tylko po części, bo i wiele polskiej pracy tam się mieści. Z niej osądzając stan rzeczy, gratulowaćby tylko należało Szlązkowi do takiego wydoskonalonego przemysłu.

„Selten kommt was Besseres nach," mówi przysłowie niemieckie, które i tutaj daje się w zupełności zastósować. Mianowicie za upadkiem przemysłu, ręka w rękę idzie upadek oświaty, zwłaszcza wysokiej. Upadek ten jednak nie objawia się tak dalece na siłach profesorskich, ile raczej na słuchaczach. Korzystny rezultat pracy umiejętnego profesora bowiem zależy przedewszystkiem od pracy słuchacza. I w tym też względzie grzeszy prawie z małymi wyjątkami niemiecka młodzież akademicka. Jeżeli sale wykładowe politechnik jeszcze znośny brak wykazują, to sale konstrukcyjne poszczycić się mogą, już tylko lichym kontyngensem. Gorszy jeszcze

---

NIEWOLNICY NOWOCZEŚNI.

Wolny przekład z niemieckiego

przez

H. Wilczyńską.

(Ciąg dalszy.)

Rozdział pięćdziesiąty dziewiąty.

Życie wyuzdane.

— Dziwne to przecież uczucie—zaczął znowu baron, ochłonąwszy cokolwiek — gdy człowiek widzi po raz pierwszy w życiu krew człowieka przez siebie zabitego. Czy zdarzyło ci się kiedy panie Beil?

— Mnie?! A niechże Bóg broni!—odrzekł przestrachem zapytany.

— A chciałeś sobie życie odebrać?

— To wcale rzecz inna. Ale wytoczyć krew bliźniego!...

— Wróg nie jest mi bliźnim! — Po matce jestem Włochem i dla tego uznaję zemstę jako pra[illegible] Wszystko można zapomnieć — mówił powoli [illegible]nie pogrążony — postać zabitego, ostatnie [illegible] drgania konwulsyjne; tylko nie ten złowrogi zgrzyt żelaza, zapadającego w ciało życiem pulsujące. O! ta chwila nigdy nie wyjdzie mi z pamięci!

— Niech to pana pocieszy — zauważył Beil dobrodusznie, żeś był wtedy dzieckiem nieletniem, a więc nieodpowiedzialnem za swoje czyny.

— Nie myśl tak, kochany Beil! Od tej chwili przestałem być dzieckiem. Działałem rozmyślnie, rozważnie, jak gdybym się zestarzał o pół wieku.

Próbowałem właśnie wyjąć nóż z rany, lecz na to nie starczyły siły moje. W tem otworzono drzwi na oścież i wszedł starzec o kuli, a za nim kilku ludzi.

Po podobieństwie do ojca, poznałem natychmiast mojego dziada.

— Ejże!—krzyknął.—Jack zabity, o ile się zdaje. I to ty malcze dokazałeś tej sztuki? — Ha! ha! ha! — zaśmiał się dziko — komar zabił niedźwiedzia! Spróbójcie ratować starego; a tego malca czemprędzej zabierajcie mi z oczu.

Zdjęto z nas ładne sukienki, i przyodziano w grubą bieliznę i suknie pospolite. Dzień i noc wieziono nas gdzieś bardzo daleko. Kilkadziesiąt godzin walczyłem ze snem, notując pilnie w pamięci miejsca, którędy przejeżdżałem, abym kiedyś mógł trafić do zamku mojego ojca. Wreszcie zmogło mnie znużenie. Nie wiem, jak długo spałem, gdym się jednak obudził, jakież było moje przerażenie, gdym nie znalazł przy sobie siostry. Odjeżdżając uśpiłem biedną przestraszoną dziecinę, jak nieraz matka ją tuliła i uspokajała. I tak trzymałem ją do końca w objęciu, a jednak dałem ją sobie wydrzeć. Rozpacz moja po stracie Łusi nie miała granic. Poprzysiągłem więc srogą zemstę naszym prześladowcom.

Wreszcie dostałem się do do domu człowieka niegodziwego, świętoszka, u którego było wiecznie na języku pismo święte, i imię boskie, a w sercu jad i zgnilizna.

Oznajmił mi, iż mam sobie obrać rzemiosło lub jakikolwiek zawód; i że na to oddano mnie do niego. Wkrótce jednak przejrzałem wrodzonym sprytem i chytrością, której nabywałem powoli, iż chodziło mu o coś zupełnie innego. Zostawiał mi wolność zupełną; włóczyłem się więc po całych dniach, gdzie mi się podobało, i tylko wtedy bił mnie bez miłosierdzia, jeżeli z dawną moją dziecinną otwartością przyznawałem się do winy. Skoro wykroczenia umiałem pokryć maską obłudy, nie powiedział mi słowa, choćbym był i o zbrodnię oskarżony. Szło mu widocznie o to, abym przepadł fizycznie i moralnie.

Ustrój moralny był u mnie, co prawda, na wielki szwank narażony; fizycznie atoli rozwijałem się nad podziw prędko i zadowalniająco.

Dzielnym byłem chłopakiem! silnym jak lew, odważnym, zahartowanym na wszelkie niewygody, przytem jak lis chytrym, a jak wąż ostrożnym. Że byłem pięknym, o złotych kędziorach młodzieńcem, więc kobiety za mną przepadały; a mężczyzni używali mnie chętnie do ujeżdżania koni i innych posług.

Wkrótce umiałem pić doskonale. Grałem w karty z początku uczciwie, a wreszcie zacząłem oszukiwać; jednem słowem wykierowałem się na skończonego hultaja.

Kiedy kończyłem lat ośmnaście, nadciągnęła w te strony banda Cyganów. Podobał mi się bardzo ich sposób życia. Dzień i noc przesiadywałem u nich, a gdy mi ich dowódca zaproponował, aby mu pomódz w wyprawie z końmi, które przekradano ze Szkocji do Anglji, obiecując mi przytem ładny zarobek, przyjąłem z entuzjazmem propozycję. Moje złote loki ufarbowano na czarno, płeć białą przyciemniono trochę i tak zmieniony pociągnąłem z nimi, nie zawahawszy się ani na chwilę.

Spytasz pan może, dlaczego przedtem nie uciekłem, skoro nikt mnie nie pytał, dokąd idę? W przedwczesnej mojej dojrzałości obliczyłem, że sam jeden i bez funduszów, przepaść muszę w świecie. Taka banda była bądź co bądź pewną potęgą, o którą, w razie potrzeby, można się było oprzeć.

Wyprawa udała się świetnie. Zyski były bardzo znaczne.

Nie długo potem, wziął mnie na bok dowódzca i tak do mnie przemówił:

— Słuchaj chłopcze! Zuch z ciebie nie lada, a ja się znam na tem. Trafia nam się cud, gratka!

W nocy, leśnym szlakiem, będzie niedługo przejeżdżał lord, bogaty jak Krezus. Sprzedał majątek i wiezie grube pieniądze. Staruch to już wielki! Oprócz niego będzie stangret i strzelec. Takich dusz lokajskich, choćby dziesięć, wezmę na siebie. Co mówisz bratku, gdybyśmy tylko we dwóch ucięli im kuranta i podzielili się pieniędzmi.

Naturalnie, że przyjąłem propozycję.

Aha! Zapomniałem ci powiedzieć, że włócząc się po kraju z cyganami, odnalazłem i poznałem zamek moich ojców. Gdy z piersią bolem ściśniętą, biegałem koło muru, wykradłszy się z obozu cygańskiego, który na nocleg legł taborem niedaleko od parku zamkowego; usłyszałem głosy dziecięce i wdrapawszy się na mur zobaczyłem dwoje dzieci, chłopca i dziewczynkę, mniej więcej w tych latach, jakie my mieli, gdy postąpiono z nami tak bez miłosierdzia.

Serce mi się rwało do tych jasnowłosych aniołków. Byłbym zeskoczył, upadł przed nimi na kolana i całował ich ręce i stopy...

W tej chwili przeleciał przez mur balonik, podrzucany w górę przez chłopczyka.

— O szkoda! — zawołała dziewczynka — przepadł nasz śliczny balonik!

Zsunąłem się z muru, porwałem balonik, i pędem pobiegłem do odźwiernego, aby mu go wręczyć. Zmierzyl mnie zrazu wzrokiem pogardliwym; gdy jednak podałem mu balonik, trochę się udobruchał. Chciał mi wetknąć w rękę jakąś nagrodę; nie przyjąłem jej jednak, tylko poprosiłem, aby mi wolno było park zwidzić. Pozwolił i dał mi syna za przewodnika.

Na gazonie bawiło się dalej dwoje dzieci; pod kolumnadą ganku siedziała piękna, blada, jasnowłosa kobieta w grubej żałobie. Trzymała książkę, częściej jednak wzrok jej łzawy gonił z miłością za dziećmi, aniżeli spoczywał na książce.

— Kto to taki? — spytałem cichym i drżącym głosem.

— Synowa lorda R. i dwoje jego wnucząt.

— A syn gdzie?

— Sir Edwin? Ten umarł na suchoty przed kilku miesiącami. Lekarze chcieli koniecznie do Włoch go wyprawić, on jednak stanowczo odmówił i nie wyjechał z kraju.

Uśmiechnąłem się gorżko. Więc to żona i dzieci ojca mojego! Boże, Boże! — pomyślałem — dla czegoś pozwolił na taką względem nas niesprawiedliwość?!

Do tej kobiety, do jej dzieci, nie miałem żalu. Na jej twarzy nie było zresztą widać szczęścia. Raczej łez ślady i boleść w tych rysach się przebijały. Ojciec mój okupił śmiercią przedwczesną grzech, przeciw nam popełniony. Ale ten starzec, ten starzec niegodziwy! Żyje dotąd bezkarnie! Może i ta blada kobieta, padła ofiarą jego woli tyrańskiej? Kto wie, czy i jej serce nie pękło, oderwane od tego, którego kochała, a zmuszone kłamać miłością innemu.

Z piekielną chęcią zemsty wróciłem do cyganów. Po drodze, w domu zajezdnym, udało mi się nabyć za dukata ów nóż maurytański, od którego zginął Jack rudy. Zapewne ludzie, wyciągnąwszy go z nieboszczyka, sprzedali karczmarzowi.

Przycisnąłem nóż do serca, jakby najdroższą kochankę. Teraz nie wątpiłem, że owa projektowana wyprawa we dwójkę, musi nam się udać.

Nad wieczorem wpadł dowódzca zadyszany do obozu, a wziąwszy mnie na bok, szepnął:

— Dziś w nocy!

Wiedziałem co to znaczy. Zatknąłem nóż ukochany za pas, pistolety opatrzyłem dobrze, a zarzuciwszy juki na dwa rumaki, puściliśmy się w drogę ze zmrokiem.

Dotarliśmy do lasu. Panowała tu cisza zupełna. Konie przywiązaliśmy silnie opodal od drogi, nasypawszy owsa do worków. Sami zaczailiśmy się tuż nad drogą z odwiedzionemi kurkami u pistoletów, po za dwoma pniami drzew olbrzymich. Nie długo po północy głuchy tentent obudził echa w cichym dotąd lesie. Pomiędzy konarami drzew błyszczały latarnie, jak gwiazdy migające. Gdy powóz zrównał się z nami, dał dowódzca ognia do konia licowego. Padł ugodzony kulą w samo serce. Ja tymczasem, skoczyłem jak kot zwinnie i ściągnąłem na ziemię strzelca, co siedział za powozem. To samo ze stangretem zrobił mój towarzysz. Strzelec klęcząc przedemną, jakby w kościele przed ołtarzem, błagał o życie. Stangret pod muszką pistoletu trzymany, odprzęgał konie drżącemi rękami. Dowódzca kazał je puścić wolno, a stangret i lokaj popędzili galopem za końmi.

Wtedy zbliżyłem się do drzwiczek, aby siedzącego tamże pana poprosić grzecznie o opuszczenie powozu. Ze zwykłą u mnie przezornością skoczyłem w bok, skoro coś mi błysnęło przed oczami. Dwie kulki świsnęły koło moich uszów.

— Radzę wyłazić, i to prędko! — krzyknąłem oburzony; — bo może być kręto z panem....

Powoli wysunął głowę z powozu siwy staruszek, i począł wysiadywać. Kulał mocno na jedną nogę; podałem mu więc ramię, i poprowadziłem do drzewa.

Gdy usiadł na poduszce wyrzuconej z powozu, przystąpiłem do niego z latarnią, aby zrewidować porządnie, podczas gdy mój towarzysz powóz przetrząsał.

Struchlałem, wpatrzywszy się w te rysy tak mi znane, tak głęboko wyryte w mojej pamięci. Był to lord R., mój dziad rodzony.

— Okropność, okropność! — jęknął pan Beil, zasłaniając oczy oburącz, jakby przed widmem złowrogiem.

— Modlitwa matki mojej — mówił baron dalej — musiała w tej chwili płynąć ku niebu

stosunek wykazują szkoły uniwersyteckie. I tak senat berlińskiego uniwersytetu wybrał osobną komisję dla zbadania przyczyn, dlaczego corocznie kilkadziesiąt słuchaczów na wykłady wcale nie zapisuje, przyczem o frekwentacji naturalnie ani mowy być nie może. Nadto ma powyższa komisja podać środki, zaradcze, któreby, jeżeli nie całkiem usunąć to przynajmniej powstrzymać mogły to złe w swoim groźnym rozwoju.

Lecz nie środki połowiczne, ale tylko ogólna organizacja tych wyższych zakładów może wykorzenić złe po części. Głos publiczny domaga się też jej, stawiając na wzór szkoły austrjackie z powiększoną liczbą lat nauki. Narzekają bowiem na niedostateczne wykształcenie ukończonych akademików, zwłaszcza medyków, którzy w swoim zakresie działania więcej szkody niż pożytku przynoszą. Powiększenie liczby lat nauki jednak jeszcze nie wystarczy. Na to potrzeba jeszcze rozsądniejszego programu nauk, któryby lepiej odróżnić potrafił granice między możnością a niemożebnością. Wszędzie chciano pracować pełną siłą pary, co też było nieekonomicznem. Obciążono zanadto pojedyncze lata liczbą przedmiotów i godzin wykładowych w nadziei otrzymania olśniewających i zadziwiających rezultatów. Tymczasem wynik zawiódł w oczekiwaniach, albowiem słuchacze nie będąc w stanie podołać wymogom dziesięciu do trzynastu przedmiotów czyli częstokroć 54 godzin wykładowych, zniechęcają się do pracy, popierając tem gorliwiej produkcję piwa.

Tylko dla specjalistów może dzisiejszy program wszechnic być nawet bardzo korzystny, a to z powodu, iż znaczna liczba zasłuchaczów obsadzonych katedr, zezwala na korzystny wybór przedmiotów uzupełniających specjalne wykształcenie. Dla początkującego jednak, obowiązanego do przejścia całej skali programowej, ten system może być zgubnym. Bo wpędza go w objęcia próżniactwa i wynikającego z tąd niedołęstwa, tak szkodliwego dla ogółu. Takie rezultaty rozwiać powinny ową glorję, którą niektórzy osłaniać chcą zakłady zagraniczne, wysyłające tamże swoich synów.

Ale nie tylko lenistwo jest przeciętną wadą teraźniejszej młodzieży niemieckiej. „Niechaj pije i bije, ale niech będzie zawsze idealną, jak inni byli nasi poprzednicy“ powiedział raz p. Virchow. Rozwiał się już duch owego za wolność ojczyzny poległego bohatera poety Körnera, gdyż dziś po osiągnięciu ideału zjednoczenia ojczyzny usłyszeć można te prozaiczne słowa: „Obym tylko przeszedł już do landwery, a wtedy niechaj się już wszyscy ze sobą biją.“ Drugi zaś ideał, praca i przyszły zawód ustąpić się powoli w tej zastarzałej właściwości niemieckich towarzystw studenckich, w bezcelowej szermierce, i w kufelku Bairisch lub Patzenhofer.

Utrata dobrych zalet nie zlokalizowała się jednak na samej młodzieży. Cierpi na nią cały ogół. Powodzenia polityczne ostatnich lat bowiem wywołały szczególnie w inteligencji zarozumiałość i pychę bez granic, w której zapominają, że zejść mogą na stanowisko, jakie z tej samej przyczyny zajęli Francuzi, doczekawszy się Sedanu. Niemcy wyobrażają sobie, że tylko oni tym narodem wybranym, który prawie wszystko zrobił na świecie! Czują się obrażeni gdy trzeba przyznać innemu narodowi pierwszeństwo inicjatywy i wykonania pewnej genialnej idei lub pierwszeństwo pod względem ekonomicznym, przedewszystkiem jednak wielkie zalety. A przecież z zazdrością spoglądają na stosunki parlamentarne pod względem organizacji stronnictw w Anglji i Francji i na ekonomiczny wzrost ostatniej, która nie dla pokrycia [illegible] wojennej, ale tylko dla ulokowania publicznych budowli zaciąga miljardowe pożyczki z taką łatwością, z jaką niegdyś Niemcy kontrybucję z niej ściągali.

Upadek przemysłu wpłynął na zmniejszenie ogólnego dobrobytu kraju. Ubóstwo wzmaga się w szeregach roboczych, które przerzedzają się z każdym dniem przez wychodźtwo do Ameryki, a ojczyzna, która ich wyżywić nie może, nie posiada pozamorskich kolonij, na którychby rozbitki losu znaleźli zaspokojenie swoich nadziei. Wzmagają się także z każdym rokiem kolosalne wydatki zjednoczonego państwa, a skargi i narzekania płacących stają się coraz głośniejsze. Zwracają się one głównie przeciw wysokiemu etatowi wojennemu i pensyjnemu wyższych urzędników, zwłaszcza wojskowych darmojadów.

Wobec tego chorobliwego stanu rzeczy smutne stosunki parlamentarne nie wyglądają po temu, aby zażegnać mogły zbliżającą się burzę.

Bezpłodność prac parlamentu, stała się teraz ogólną, przez co traci on coraz więcej na powadze i sile. W obec tego zapowiada się kosztowna **d y k t a t u r a j e d n e g o c z ł o w i e k a**, po za którą w bardzo wielkiej dali świta blado i niewyraźnie jeszcze jutrzenka powoli wschodzącej republiki. Walka, którą o władzę toczą ze sobą stronnictwa, przejęte najróżnorodniejszemi dążeniami, staje się z każdym dniem zażartszą. Znajdzie ona dobitny wyraz w bliskich wyborach reprezentantów narodu.

Cło i wolny handel: oto hasła dzisiejszej walki toczonej między rolnikiem a fabrykantem. Pierwszy woła o cła opiekuńcze na wełnę, zboże i bydło, a gdzie one już istnieją, o znaczne ich powiększenie; — drugi zaś występuje przeciw niemu do szermierki z datami statystycznemi, wykazującemi upadek firm przemysłowych z powodu ceł, jak to w Saksonji obecnie jest na porządku dziennym.

Wobec takich sprzecznych interesów trudno osiągnąć ten pokój wewnętrzny, którego wszyscy tak gorąco pragną. Trudno wobec takiego rozstroju o wzrost potęgi ekonomicznej. przeciwnie chylić się ona musi coraz więcej ku upadkowi, od którego nie osłaniają jej rozpostarte skrzydła „Wiktorji“, głoszącej w Berlinie ze szczytu wysokiej wieży, na placu królewskim, czyny z r. 1864, 1866 i 1870. Nie pomoże na to całe samochwalstwo narodu, nastrojone na taki wysoki diapazon, bo z chrzęstem bagnetów i brzękiem ostróg miesza się dźwięk o przeraźliwej disharmonji, dźwięk krótkiego a potężnego akordu „billig und schlecht“.

Oskar Stwiertnia.

---

i jakimś cudem wstrzymała moje ramię. Zbliżywszy się do niego, a wyciągnąwszy nóż, rzekłem: Poznajesz ten nóż, starcze? Utopiłem go w sercu twojego podłego służalca, gdy przez ciebie ośmielony, targnął się na mnie, syna prawowitego sir Edwina. Widzisz, że jest karząca sprawiedliwość i ta oddaje cię dziś w moje ręce!... Ciesz się twojem dziełem! Zdeptałeś święte węzły rodzinne — na twój rozkaz ojciec mój stał się krzywoprzysięzcą. I oto owoce twoich czynów chwalebnych! Twój syn w grobie, a twój wnuk, milordzie, rabuje razem z cyganami i obdziera przejeżdżających! Gdybym, starcze niegodziwy, miał w łonie twoje wilcze serce, powinienbym bez wahania jak psa cię ubić. Ale ja tego nie uczynię. Zabiorę ci część majątku, i to z czystem sumieniem, jako moją ojcowiznę, a potem zostawimy cię w tym głuchym lesie. Będziesz miał czas rozmyślać, nad twojemi licznemi zbrodniami.

Z głową na piersi spuszczoną słuchał słów moich w ponurem milczeniu.

Po sukni [illegible] skrzynki, która się wcale okazała. Obadwaj mieliśmy ładny majątek. Oprócz pieniędzy, zabrałem starcowi zegarek z miniaturą ojca mojego i tę oto pieczątkę, którą uważam za rodzaj amuletu i nigdy się z nią nie rozłączam. Ta to sama pieczątka, która tak wielkie wywarła wrażenie na panu Becker, gdy zobaczył ją wyciśniętą na liście od Forbacha.

Mój towarzysz — mówił baron dalej — miał sumienie cokolwiek łaskotliwe i bał się okrutnie szubienicy; nieszczęście nie więcej niemierne, dowiedziawszy się o całej mojej historji. Uważał zrabowany majątek jako z prawa mi się należący. A to, że w sposób cokolwiek nielegalny przyszliśmy do niego, wcale nie obciążało jego sumienia.

— Przecie starcowi włos z głowy nie spadł — powtarzał zacierając ręce z radości. — Obeszliśmy się z nim delikatnie jak z panienką!

Pożegnawszy się z cyganami serdecznie, wyjechaliśmy do Paryża, gdzie zatarliśmy za sobą wszelki ślad. W Anglji już dla samego pobudzenia [illegible] mojem ojcem, pozostać nie mogłem dłużej.

(C. d. n.)

Korespondencje.

Poznań 26. lipca.

(*Wybory.— Jeszcze w sprawie memorjału.— Poszanowanie ustaw przez nasze władze. — Św. Sedan.*)

(L. Z.) Z zebrań przedwyborczych to chyba mam do zanotowania, że ks. Roman Czartoryski, który jak się zdaje na stałe zamierza zamieszkać w Galicji, oświadczył w piśmie do komitetu powiatu krobskiego wystosowanem, iż mandatu z powodu nadwątlonego zdrowia na przyszłą kadencję przyjąć nie może. Książę Roman, już przed trzema laty nie chciał wyboru przyjąć, a wziął ten urząd honorowy na swoje barki jedynie pod tym warunkiem, że w Berlinie o tyle będzie bywał, o ile liczne przeszkody i wzgląd na zdrowie na to zezwolą. Pisze o tem książę wyraźnie w swym liście, a czuł się niezawodnie do tego spowodowanym wycieczkami znanego krzykliwego organiku w Poznaniu.— W sprawie zaś wyborów na Górnym Szląsku ogłosiły dwie osobistości, już to na Szlązku urodzone, już też znające dokładnie tamtejsze stosunki, swoje zapatrywania w *Kurjerze Poznańskim*. Osobistości te uważają wprawdzie za stosowne iść w kierunku zwiększenia tamtejszej reprezentacji w duchu narodowym, a na początek żądają, aby kandydaci postawieni przez centrum umieli także po polsku, mianowicie dlatego, że podobno liberali szlązcy uczyć się poczynają języka naszego i mogliby lud bałamucić? Pewien skrupuł zachodzi pod względem przynależności tychże posłów do Koła polskiego. Szlązk na innych warunkach do Prus przyłączony został, aniżeli W. Ks. Poznańskie i Prusy. Atoli zkopuł ten dałby się przecież usunąć.

Pos. Tagblatt nie może sobie poskąpić miejsca do wydrukowania wszelkich absurdów, dotyczących naszego memorjału. Dziś znowu drukuje ustęp odnośny z *Ostsee Ztg.*, wyjęty z korespondencji z Poznania. Zdaniem korespondenta memorjał ma służyć wyłącznie celom agitacyjnym i podburzaniu ludności nieświadomej i nie znającej stanu rzeczy. Prawdą jest, że kto nie zna stanu rzeczy, kto nie wie, co nam się należy, a czego nie posiadamy, ten z memorjału tego wiele się nauczyć może, ależ to oświecenie ludu — a przeciw oświacie przecież taki organ mieniący się konserwatywnym, nie będzie występował, chyba że wyraźnie się oświadczy przeciw oświacie. Dopominanie się zaś o swoje prawa, czyż to agitacja?

Że reskryptów ministerjalnych władze w W. ks. Poznańskiem nie uwzględniają, — owszem według swego widzimisię postępują, o tem niejednokrotnie mieliście sposobność się przekonać. Dziś notuję fakt nowy, samowolę władz naszych stwierdzający.

W parafjach, w których po emanacji ustawy z dnia 11. maja 1878 pomarli rządzcy kościoła, zabierał rząd księgi kościelne i w tym czasie, gdy wikarjusz był na miejscu oddawał je landratom, którzy z nich wyciągi urzędowe wydawali. Ponieważ skutkiem takiej procedury dla interesentów wielkie wynikały niedogodności, skomunikował się ks. dr. Jaźdżewski, poseł krotoszyński, z p. Puttkamerem, który przez jeneralne rozporządzenie datowane z dnia 5. bm. im rozporządził, iż przy wakansie probostwa, księgi kościelne pozostawione być mają fungującym w parafji księżom wikarjuszom, jeżeli ci na mocy pierwotnej wokacji do sprawowania właściwych pasterskich czynności podczas wakansu są uprawnieni. Tymczasem w dniu 20 br., przybył do Wierzchucina, w dekanacie bydgoskim, komisarz i zabrał z polecenia rejencji bydgoskiej ks. wikarjuszowi Jaskólskiemu pieczęć i księgi kościelne, pomimo protestu tegoż i przedstawień, że się to dzieje wbrew przepisom prawnym. Ks. J. urzęduje bowiem już od r. 1869 w wspomnionej parafji i za życia śp. proboszcza tamtejszego prowadził księgi kościelne, co nawet ma w kontrakcie swym ze zmarłym swym proboszczem umieszczone. Przedstawienia te nic nie pomogły — komisarz zabrał księgi i pieczęć.

Po wojnie francuzkiej w całych Niemczech obchodzono uroczyście dzień 2. września jako święto t. zw. św. Sedanu. Mianowicie w Poznaniu, mieście polskiem, zamyślano święto to uczynić powszechnem, i nie szczędzono zabiegów, aby wobec naszej postawy, święto to uczynić wspaniałem. Wyprawiano rozmaite hece niemieckie — aleć do czasu dzban wodę nosi. Takie hece zawsze kosztują pieniądze, a Niemiec nie tak skory na wydatki zbytkowe, z których nic nie korzysta. Sprzykrzyły się też naszym Niemcom ustawiczne składki na pokrycie kosztów tej uroczystości — sprzykrzyła się cała uroczystość, jak każda rzecz sztuczna, nie pochodząca z wewnętrznego przekonania. Dziś stowarzyszenie sedańskie w naszem mieście rozwiązane — pisma nasze niemieckie leją łzy nad tym wypadkiem. My zaś znając patrjotyzm niemiecki wcale się temu rozwiązaniu nie dziwimy. Przyjdzie czas, że i w szkołach dadzą temu niemieckiemu patronowi spokój, chyba, że dla drażnienia Polaków, Niemcy, pod których zarządem kasa komunalna stoi, ustawicznie z niej ciężko zapracowane grosze przez naszą ludność asygnować będą. U nas to możliwe, a dowodem tego teatr miejski, a raczej niemiecki, na który idą znaczne sumy pieniędzy z kasy miejskiej, a w którym przedstawień polskich dawać nie wolno.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 26. lipca. Ukazem zamieszczonym w *Ruskim Inwalidzie*, jenerał-gubernatorstwo orenburskie i okręg wojenny orenburski zostają zniesione. Dotychczasowy jenerał-gubernator orenburski Kryżanowski, otrzymuje dymisję z zachowaniem godności członka rady państwa. Terytorjum należące do zniesionego okręgu przyłączone zostaje do okręgu wojennego kazańskiego.

Gołos zastanawiając się w artykule wstępnym nad przemówieniem p. Swieżawskiego w Lublinie, przychodzi do dość dziwnego wniosku, iż nie należy przywiązywać zbytniego znaczenia tak co do słów tegoż, jakoteż i petycji podanej przez mieszczan m. Lublina, ażeby język polski był językiem wykładowym w ludowych szkołach w Kongresówce? Inne pisma, w rodzaju dziennika *Nowoje Wremia*, upatrzyły już w wystąpieniu szlachty lubelskiej rodzaj buntu nowego.

Dziennik *Sybir* donosi o ujęciu w przeszłym miesiącu w Irkucku, niejakiej Jużakowej, zbiegłej z Katorgi, do której była zesłaną za przestępstwa polityczne. Razem z nią aresztowano pewnego mężczyznę, również zbiegłego politycznego skazańca, który dotąd nie chce wyjawić nazwiska swego, i tyle tylko jest wiadomo, iż należał do słynnego procesu 193. Uciekłszy z katorgi, mieszkali z sobą najspokojniej w Irkucku pod nosem policji przez cały rok prawie, i tylko traf nieszczęśliwy zrządził, iż zostali odkryci.

Wielki tryumf w prawosławju! Jakiś ekscentryczny pastor angielski, podpisujący się na biletach wizytowych „Te reverend George Nugee Probst“, przybył do Petesburga z oświadczeniem, iż zamierza przejść na prawosławie, spodziewając się zająć w przyszłości wydatne miejsce w hierarchji prawosławnej. Asystuje mu profesor oksfordskiego uniwersytetu, p. Pauler, zajmujący się kwestją zbliżenia wyznania kościoła anglikańskiego z cerkwią prawosławną.

Budżet państwowy ma być zmniejszony o całe 100 milionów rubli, z których 60 milionów przypada na ministerstwo wojny, a reszta na inne ministerja.

Wychodzące we Lwowie ruskie pismo *Diło*, otrzymało już pozwolenie na debit w carstwie moskiewskiem, począwszy od 1. stycznia 1882 roku. Można z góry przepowiedzieć, że nadzieje panów właścicieli tego dziennika, zostaną zawiedzione. Prenumeratorów nie znajdą i zostanie się im tylko w czystym zysku wstyd, że schlebiając Moskwie, narażają własne interesa ruskie.

KRONIKA.

Lwów 27. lipca.

Wiadomości osobiste. Prof. dr. **B i l i ń s k i** Leon wyjeżdża na dłuższy pobyt za granicę. — Wczoraj pochowano we Lwowie ś. p. Jana **D a s z k i e w i c z a**, emeryt. profesora filologji gimnazjum niemieckiego. W r. 1854 — 56 wykładał on w dominikańskiem gimnazjum także język polski i literaturę, a słynął z dobroci i przychylności dla młodzieży. Zmarł w 72 roku życia. — Radca **H a n k i e w i c z** z Krakowa objął przewodnictwo prezydjalnego biura w ministerstwie finansów, sekretarzem zaś prezydjalnym jest dr. **K o r y t o w s k i**. — Wincenty **P a c e l t**, patrjota czeski, skazany w r. 1868 za zdradę stanu, i zmuszony z tego powodu emigrować, za wstawieniem się posłów czeskich, otrzymał teraz amnestję i wraca z Afryki do ojczyzny. — Słychać, że wkrótce nastąpią zaślubiny hr. Wilhelma **B i s m a r k a** z hr. Iloną **A n d r a s s y**. — Astronom Karol **B r u h n s** umarł w Lipsku.

Wiadomości dyecezjalne. Dyecezja tarnowska. Dn. 25. bm. w dniu św. Jakóba ap. udzielił ks. biskup święcenia presbiterjatu ukończonym słuchaczom teologji. — Zmarli: dn. 13. bm. w Jordanowie, opatrzony śś. Sakr. ks. Jan Nowak, prob. tamtejszy i wicedziekan, ur. 1816, ord. 1842, benef. od 1857 — i dn. 14. bm. w Tymbarku 2 razy opatrzony śś. Sakr., ks. Antoni Kapturkiewicz, wik. z Dębicy, kapłan gorliwy i pracowity, ur. 1844, ord. 1872, — Katechetą dyryg. w szkole żeń. u pp. Klarysek w Starym-Sączu mianowany ks. Józef Wirmański, wik. tamtejszy. — Przeniesieni ks. Jan Kobiela z Sidziny do Jordanowa i ks. Henr. Hradezny z Niegowici do Sidziny. — Admin. w Jordanowie został ks. Stan. Gajewski, wik. miejsc. Konkurs trwa do 30. sierpnia.

Dyecezja krakowska. Instytucję kan. na probostwo w Zielonkach otrzymał dn 16. bm. ks. Maciej Pajor, dotychcz. wik. przy kościele św. Florjana w Krakowie. — Zmarli: dn. bm. O. M. Sobolewski, z zakonu oo. Reformatów klasztoru krakowskiego, kustosz prowincji, ur. 1822, p. 1857, ord. 1845 — zaś dn. 17. bm. ks. Józef Bagier, prob. w Kętach, hon. sekret. konsyst. tarnow., ur. 1810, ord. 1837, benef. od r. 1851, i tegoż dnia O. Erazm Ang. Skibicki, kapłan ze zgrom. księży kan. lateran., ur. 1803, pr. 1830, ord. 1833. — Admin. probostwa w Kętach objął ks. Mac. Warmuz, dotychcz. administ. w Białej. — Konkurs rozpisano: na beneficjum privatae collationis w Kętach do końca sierpnia br. i powtórnie na probostwo św. Salwatora, inkorporowane do klasztoru pp. Norbertanek na Zwierzyńcu, do d. 15. sierpnia włącznie. — Ks. biskup wrócił szczęśliwie z Rzymu dn. 30. bm. i będzie udzielał wyższych święceń kapłańskich w dn. 24., 25. i 31. bm.

Wielka menażerja Kleeberga przybywa w tych dniach do Lwowa.

Minister handlu udzielił szkole koszykarskiej w Jarosławiu 500 złr. subwencji i mianował tamtejszego starostę, p. Beneszka, zastępcą ministerstwa handlu w zarządzie tej szkoły.

Wybór Hipolita **C z a j k o w s k i e g o**, właściciela dóbr, na prezesa, a Seweryna **H e n z l a**, pensjonowanego kapitana i dzierżawcę dóbr w Szołomyi, na zastępcę prezesa rady pow. w Bóbrce, otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

Dyrekcja telegrafów zawiadamia, że z d. 15. sierpnia b. r. otwiera we Lwowie kurs **n a u k i t e l e g r a f j i** dla mężczyzn.

Pan Dyrektor poczt zawiadamia nas, że dla urzędu pocztowego w Lanckoronie, który, jak donosiliśmy, używa wyłącznie pieczęci niemieckiej,— została już zamówioną we Lwowie nowa stampilia polska i po wykończeniu jej bezzwłocznie na miejsce przeznaczenia wysłaną zostanie.

Kolonja polska w Filipopolu i Rumelji wschodniej przesłała na ręce prezydenta miasta Krakowa składkę w kwocie 179 franków 60 cnt. na pomnik Adama Mickiewicza. Podajemy spis osób osiadłych w Filipopolu, które w tej składce wzięły udział:

Wincenty Grzesicki, Kazimierz Tański, Stanisław Dobrudzki, Stanisław Wolszlegier, Slawko Resakow, Aleksander Woronowicz, Roman Soczyński, Eliza Soczyńska, F. Przewłocki, Władysław Malinowski, Stefan Skrzyszowski, Adolf Zembrzucki, Stanisław Rydzewski, Bronisława Rydzewska, Tadeusz Kiejstut Rydzewski, Stanisław Brzozowski, Adolf Gissa, Michał Wolszlegier, L. K. Z., Władysław Niwiński, Mikołaj Weikum.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 27. lipca. Straż pol. aresztowała znanego złodzieja Jana Szczepańskiego za kradzież 26 złr. Karola Kordaszewskiego za podejrzane posiadanie wełnianej chustki, damskiego płaszcza i prześcieradła, po które to rzeczy poszkodowana pani J. D. już się zgłosiła. Pani W. H. zgubiła w rynku pugilares skórzany czarny z kwotą 3 złr. i kilku markami pocztowemi.

Krynica 27. lipca. Uczestnicy zjazdu krakowskiego po spożyciu w Tarnowie obiadu, zastawionego na 80 osób, wczoraj o godzinie 10ej tu przybyli. Dziś rano zwidzano zakłady kąpielowe tutejsze. W południe kosztem zarządu wspólna uczta Dziś również goście nasi wyjeżdżają do Żegiestowa. Nocleg oczekuje ich w Lubowni. Przyjęcie świetne.

Kulaszne 27. lipca. Staraniem straży ogniowej ochotniczej w Bukowsku, odbędzie się w lokalnościach tutejszego zakładu kąpielowego festyn ludowy, z loterją fantową i wieczorkiem z tańcami. Nie wątpimy, że szan. publiczność jak zwykle, tak i teraz nie odmówi swego poparcia, biorąc liczny udział tak w podróży urozmaiconej malowniczymi widokami gór sanockich, jak również w zabawach festynu. Po zaproszenia należy zgłaszać się do dyrekcji straży ochotniczej ogniowej w Bukowsku do dnia 8. sierpnia b. r.

Szczerzec 27. lipca. Świet. dyrekcja telegr. prawdopodobnie musi być tego zdania, że przez zwijanie urzędów telegraficznych przyczynia się do rozwoju handlu i przemysłu. Zaledwie przez trzy lata cieszyliśmy się tu stacją telegraficzną, a już nas dochodzą wieści, że dyrekcja urząd ten zwinąć zamierza.

Nie sądzimy, by wydatki stacji przewyższały dochody. A gdyby w istocie który rok nie wyrównał dochodami wydatkom, to i wtedy, zdaniem naszem, nie należy brać niedoboru jednego roku za przyczynę zwinięcia, ale zestawić przynajmniej trzechlecie, a wynik z pewnością okaże się dodatni. Rok płaci, rok traci. Gdyby zaś nawet rok rocznie dyrekcja do stacji Szczerzec dopłacać musiała, to i wtedy należy się powodować maksymą, że urzęda telegraficzne dla dobra publiczności służyć mają, a nie publiczność dla telegrafów. Sądzimy więc, że świetna dyrekcja tej krzywdy mieszkańcom Szczerca wyrządzić nie zechce.

Warszawa 26. lipca. Medyko-chirurgiczna akademja w Petersburgu ulega obecnie radykalnym zmianom, w skutek czego wywieszono w jej gmachu ogłoszenie, zawierające cztery punkta: 1) Wszyscy nieposiadający stypendjów rządowych uważani są za wolnych słuchaczów z tem jednak, iż obowiązani są podlegać wszystkim przepisom, obowiązującym w akademji wojenno-medycznej. 2) Otrzymujący stypendja z zarządu wojennego mogą odmówić dalszego ich pobierania od akademji wojenno-medycznej, niemniej przeto obowiązani będą odsłużyć czas przepisany za pobierane przez nich stypendja. Po zrzeczeniu się stypendjum zaliczeni zostaną do liczby wolnych słuchaczy. 3) Ostateczne egzamin trwać będą przez dwa miesiące: od 1. (13.) września do 1. (13.) listopada każdego roku. 4) Zaprowadzają się coroczne przechodnie egzaminy wraz z systemem pięciu stopni. Trójka daje prawo do przejścia na kurs wyższy.

W Częstochowie, jak donosi *Tydzień*, otwarte ma być gimnazjum męzkie, prawdopodobnie klasyczne, na miejsce istniejącego tam progimnazjum.

P. Machwicówna zaangażowaną została do składu opery warszawskiej na sezon półroczny.

We czwartek zmarł w mieście naszem Emil **F a l k o w s k i**, budowniczy, w wieku lat 48.

Falkowski pełnił przez pewien czas obowiązki adjunkta budowniczego b. komisji przychodów i skarbu; zajmował się przebudowaniami gmachu ratusza jako jeden z pomocników śp. Orłowskiego; kierował robotami przy odnawianiu kolumny Zygmunta, wiele okazałych domów wzniesiono podług jego planów. Nadto pisywał artykuły o budownictwie do kilku pism tutejszych.

S. p. Falkowski znany był w naszem mieście jako zdolny budowniczy, wykształcony i uczynny człowiek.

Poznań 26 lipca. Wieś Dąbrowę w powiecie Wrzesińskim, mającą 517 morgów, sprzedał p. Mazurkiewicz p. Diehlowi za 86,000 mark. Wieś szlachecką Olszynę w powiecie Ostrzeszowskim, mającą 4198 morgów obszaru, nabył radca sądu okręgowego, p. A. Landowski w Ostrzeszowie.

Na uniwersytecie wrocławskim było w półroczu zimowem 1880/81 matrykulowanych 1.255 akademików; z tych odeszło 228, tak że pozostało 1.027, w obecnem półroczu przybyło 353, tak że ogólna liczba doszła do 1.380. Z liczby tej należało do wydziału teologicznego katolickiego 101, do protestanckiego 110, do prawniczego 303 poddanych pruskich i 3 zagranicznych, razem 306; do lekarskiego 203 poddanych pruskich, 2 zagranicznych, razem 295; do filozoficznego 473 poddanych pruskich ze świadectwem dojrzałości, 79 poddanych pruskich bez świadectwa dojrzałości i 16 zagranicznych, razem 568 Prócz tego uczęszczają na wykłady ze zezwoleniem 103 niematrykulowanych słuchaczy (urzędników, nauczycieli, lekarzy itd.), tak że na wykłady uczęszcza w ogóle 1.483 słuchaczy.

Wiedeń 27. lipca. Zmarły tutaj dzisiaj książę August **S a c h s e n - K o b u r g** był jenerał-majorem austrjackim i jenerał-lejtnantem saskim. Urodził się 13. czerwca 1818, żonaty był z Marją-Klementyną, córką króla francuskiego Ludwika-Filipa. Syn zmarłego księcia, Filip, pułkownik węgierskiej kawalerji honwedów, żonaty jest od r. 1875 z córką króla Belgów, Ludwiką. Ks. August Sachsen-Koburg był dziedzicznym członkiem Izby panów, prezydentem austr. towarz. sztuk piękn. i honorowym członkiem akademji sztuk plastycznych. Zmarły był w Wiedniu osobistością bardzo popularną, jako protektor sztuk i człowiek dobroczynny. W synów starał się wszczepić poważne upodobania, starszy też jest numizmatykiem, młodszy ornitologiem.

Nowy-Jork 26. czerwca. Dnia 17. bm. umarł nagle rodak nasz, śp. Izydor-Leon **W e i s s**, urodzony w Krakowie 4. kwietnia 1847, z rodziców Józefa i Emilji z Trzcińskich Weissów. Zmarły podczas 5-letniego pobytu w naszem mieście wzorowem prowadzeniem się, szlachetnością umysłu i serca, i zacnością żelaznej natury charakteru, zaskarbił sobie u całego ogółu polskiego głęboki i prawdziwy szacunek i poważanie. Zakończył życie, uległszy w walce moralnej, na jaką skazany jest w tym kraju każdy cokolwiek myślący tułacz, tęskniący za rodzinną ziemią i kochającą go rodziną.

Z pozostałych po zmarłym, a w mojem posiadaniu znajdujących się papierów i listów, wiadomo mi tylko, że w Królestwie Polskiem żyją matka jego, pani Emilja Weiss, i siostry pp. Zofja, Marja i Lucyna, nadto w Galicji posiadał nieboszczyk licznych krewnych, których nazwiska są dla mnie tajemnicą.

Artwiński.

Statystyka piwa. Redakcja *Gambrinusa* umieszcza corocznie szczegółowe tabele, dotyczące produkcji i konsumcji piwa. Dowiadujemy się z nich, że w r. 1880 wyprodukowała Wielka Brytanja w 26,214 browarach 48,800,000 hektaolitr., Niemcy w 23,940 browarach 38,500,000 hekt., Belgja w 2500 browarach 7,500,000 hekt., Francja w 3100 brow. 6,700,000 hekt., Rosja w 460 brow. 2,500,000 hekt., Szwecja i Norwegja, Szwajcarja i Włochy produkują razem w 415 brow. 2,700,000 hekt., Stany Zjednoczone 3203 brow. 13.350,000 hekt. Austro-Węgry w 2297 brow. 10,957,378 hekt. W państwie tutejszem przypada na Czechy 864 browarów z produkcją 4,807,534 hekt., na Niższą Austrję 98 brow. z produkcją 2,274,691 hekt., Morawa posiada 188 brow. z produkcją 940,106 hekt., Styrja 77 brow. z produkcją 507,174 hekt. Inne kraje przedlitawskie, a więc i Galicja, produkują mniej od wyż wymienionych. Węgry w 142 browarach produkują 427,152 hekt. Ogólna suma podatków od piwa we wszystkich krajach Europy wraz ze Stanami Zjednoczonemi wynosi 180 miljonów złr. Austro-Węgry mają z tego źródła 20,252,929 zł.

Ciekawe wydawnictwo. Jeden z przedsiębiorczych, iście po amerykańsku, księgarzy w Chicago, wydał niedawno historję miasta Milwaukee w formie „historyczno-biograficznej“ książki adresowej. Jest to gruba księga o 1.633 stronnicach, zawiera zaś około 4.000 biografij obywateli rzeczonego miasta. Każdy przekazany potomności zapłacił za to zrobienie go historyczną osobistością 12 dolarów. Za te pieniądze nie szczędzili też sobie obywatele Milwaukee tytułów i szczegółów biograficznych, rozpisali się też szeroko o swych pokrewieństwach i powinowactwach. Nie sięgali wprawdzie aż do rzymskich cesarzów, nie pominęli jednak bliższych lub dalszych związków rodzinnych z czasów nowożytnych. Wiadomości te nie pozbawione są właściwego interesu. Dowiadujemy się z nich np., że niejeden, spokrewniony ongiś w starym świecie z królami i dukami, sprzedaje najspokojniej... sznaps w dziewiczym kraju amerykańskim, lub zaopatruje swych współobywateli w skórzaną osłonę, chroniącą nogi od przemoczenia i zimna. Nie przeszkadza to jednak każdemu z tych pożytecznych obywateli być kandydatem na prezydenta wielkiej respubliki.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś we czwartek dnia 28. lipca w teatrze letnim przy ulicy Majerowskiej naprzeciw kasy oszczędności „Boccaccio,“ opera komiczna w 3 aktach, słowa F. Zell'a i R. Genée, przekład L. Sy[illegible]yńskiego, muzyka F. Souppé'go.

Rada szkolna krajowa postanowiła książkę pod tytułem „Ćwiczenia łacińskie na klasę siódmą i ósmą, ułożył Franciszek Próchnicki, we Lwowie. Nakładem towarzystwa pedagogicznego 1881“ zaliczyć w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego w VII. i VIII. klasie gimnazjalnej. Cena egzemplarza wynosi 1 złr. 20 ct.

W Akademji umiejętności odbyło się dnia 20. b. m. posiedzenie wydziału matem. przyrodn. Przewodniczący, dyrektor dr. Teichmann, powitał kilkunastu z różnych stron kraju przybyłych uczestników zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Sekretarz, dr. Kuczyński, przedstawił tom VIII. Rozpraw i Sprawozdań z posiedzeń wydziału mat. przyrodn., który właśnie wyszedł z pod prasy, oraz zawiadomił, iż VI. tom Pamiętnika tego wydziału i XV. tom Sprawozdań komisji fizjograficznej są na ukończeniu, a druk IX. tomu Rozpraw i Sprawozdań i VII tomu Pamiętnika tego wydziału, tudzież XVI. tomu Sprawozdań komisji fizjogr., również jak druk dzieła p. Taczanowskiego pod tytułem „Ptaki krajowe,“ wydawanego nakładem wydziału, już się rozpoczął. Następnie sekretarz przedstawił obszerną pracę, nadesłaną przez p. Ludw[illegible]ąbrowskiego, pod tytułem: „Historjozofja [illegible]“ Po odczytaniu kilku ustępów uznano: że A[illegible]ja użytku z niej zrobić nie może. Potem przedstawił sekretarz właśnie nadesłaną rozprawę p. Józefa Trojanowskiego pod tytułem: „Pogląd na wewnętrzną budowę materyj ciał stałych i płynnych wysnuty ze zjawisk ciepła i sił przyciągania,“ którą oddano dwóm członkom czynnym wydziału do ocenienia i sprawozdania na najbliższem posiedzeniu. P. Wład. Kretkowski wyłożył treść swej rozprawy: „O rozwiązywaniu równań algebraicznych za pomocą całek oznaczonych.“ Prof dr. Zajączkowski wyłożył zalety i ważność tej pracy. Nakoniec prof. dr. Czyrniański zdał sprawę o następujących oddanych mu do ocenienia pracach: a) „Przyczynek do oznaczenia twardości wody za pomocą roztworu mydła“ przez dra Karola Olszewskiego; b) „O kwasie atyleno-dwukarbonowym i [illegible]dnych“ przez dra Bandrowskiego; tudzież [illegible] tegoż c) „Badania nad kwasem propargy[illegible]“ Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, [illegible] do komitetu redakcyjnego wyżej pomienione prace pp. Kretkowskiego, Olszewskiego i Bandrowskiego.

Kości Iguanodona. Na jednem z ostatnich posiedzeń belgijskiego parlamentu minister finansów zaproponował, aby przeznaczyć 25.000 franków na wystawę kości zwierząt przedpotopowych, odkrytych w r. 1878 w kopalniach węgla w Bernissart. Izba prawdopodobnie przystanie na propozycję ministra. Kości owe są szczątkami płazu przedpotopowego „Iguanodona." W Anglji znaleziono przed laty resztki tego zwierzęcia, ale z resztek tych niepodobna było wyobrazić sobie całego szkieletu, którego posiadaczem jedynym dziś jest muzeum przyrodnicze w Brukseli.

Kości Iguanodona odkryte w kopalniach w Bernissart leżały w warstwie czarnej gliny, pomięszane z resztkami ryb, mniejszych płazów i roślin. Wielkość Iguanodona jest imponującą, ogon jednego z okazów ma 5 metrów długości, czaszka ma 1·2 metra średnicy. Najmniejsza czaszka, jaką znaleziono, ma 50 centymetrów średnicy. Z siedmiu znalezionych najpierwej okazów każdy był rozmaity pod względem wielkości. Położenie kości dowodzi, że zwierzęta te znalazły śmierć w namule. W owym czasie miejsce, w którem są obecnie kopalnie węgla, było łożyskiem rzeki. Dowodzą tego szczątki ryb, żółwiów rzecznych i krokodylów. Pierwszy z wydobytych egzemplarzów zachował się niemal zupełnie w całości. W kilku warstwach gliny odkryto 5 wielkich szkieletów i kilka małych.

Zęby Iguanodona wskazują, że płaz ten był roślinożernem czworonożnym. Chodziły one, jak się okazało obecnie, wbrew dawniejszym przypuszczeniom, prawdopodobnie tylko na tylnych nogach, używając przednich do chwytania. Przednie te członki mają 5 najkompletniej wykształconych palców. Tylne zaś były takie i palce i budową przypominają nogi ptaka z Nowej-Zelandji „Palaeopteryx ingens." Płaz ten żył na początku epoki kredowej i był współczesnym z Megalosaurem.

Ustawienie szkieletów będzie wymagać ze trzy lata czasu. Ponieważ w obecnem muzeum przyrodniczem trudno byłoby pomieścić te olbrzymy, rząd kupił za miljon franków od miasta park Leopolda na budowę nowego muzeum, w którem pomieszczone będą wszystkie wykopane szczątki zwierząt przedpotopowych, odkrytych w Bernissart.

Ruch stowarzyszeń.

Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Hali ogłasza z ubiegłego półrocza sprawozdanie, z którego czerpiemy szczegóły następujące: Tow. składało się z 10 członków. Posiedzeń odbyło się 10. Posiedzenia wypełniano odczytami, oraz dysputą nad kwestjami naukowemi i społecznemi. W czytelni Tow. znajdowało się 10 czasopism.

Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Berlinie ogłasza sprawozdanie z czynności swych za ubiegłe półrocze. Na początku półrocza liczyło Towarzystwo 50 członków czynnych i 9 honorowych. W ciągu semestru mianowano członkiem honorowym Towarzystwa prof. języków słowiańskich na uniw. berlińskim dr. Bryknera ze Lwowa. Obecnie liczy Tow. członków czynnych 53, honorowych 10. Na uniwersytecie było zapisanych 34, na akademii sztuk pięknych uczęszczało 2, na górniczej 1, na rolniczej 1. W ciągu półrocza odbyło Tow. posiedzeń 12. Na 7 posiedzeniach zwyczajnych odczytano 7 rozpraw naukowych. Wybrano w tymże czasie dwie komisje nadzwyczajne — dla ułożenia statutu Towarz. Bratniej pomocy i dla zajęcia się sprawą wystawienia nagrobka zmarłemu koledze. Stan kasy przedstawiał 683.66 mr. dochodu i 412 45 rozchodu. Fundusz żelazny Tow. wynosi 500 mr. Biblioteka Tow. składa się z 3112 dzieł. Przez całe półrocze korzystało z biblioteki 28 członków, którzy wypożyczyli razem dzieł 215. Czytelnia posiada wiele polskich czasopism.

Rolnictwo przemysł i handel

Galicyjski zakład zastawniczy i kredytowy we Lwowie. — Wszystkie wielkie miasta oddawna uznały potrzebę i konieczność zakładów zastawniczych, a to dla uchronienia najbiedniejszej ludności od wyzyskiwania niesumiennych lichwiarzy. We Lwowie, który posiada tyle zakładów kredytowych, zakładów potrzebnych zamożniejszych mieszkańców, do roku 1877 nie mieliśmy żadnego zakładu zastawniczego, przyjmującego zastawy pospolite, gdyż jedynie kosztowności przyjmują niektóre banki w lombard. Długie lata wołano o potrzebie takiej instytucji, wskazywano nawet korzyści, wypływające z takiego interesu, podnoszono korzyść najbiedniejszych, których cała sieć pokątnych lichwiarzy niemiłosiernie wyzyskiwała — wszystkie te jednak nawoływania nie doprowadziły do żadnego pozytywnego kroku u ludzi, którzy swemi kapitałami dla siebie i drugich korzystnie w tym kierunku działać by mogli.

Dopiero w roku 1877 zebrała się garstka ludzi, którzy myśleli jako założyciele podobnej instytucji, a wiedząc że interes taki wymaga znacznego kapitału zakładowego, przyszli do przekonania, że instytucja ta może przyjść do skutku jedynie jako stowarzyszenie, a to tem bardziej, że taki zakład zastawniczy powinien stać pod kontrolą publiczną, jeśli nie ma ściągnąć na siebie zarzutu wyzyskiwania. I rzeczywiście stowarzyszenie takie zostało zarejestrowane w roku 1877 pod firmą: „Galicyjski zakład zastawniczy i kredytowy" i w połowie czerwca rozpoczęło swoje czynności. Stowarzyszenie to jednak nie znalazło należytego poparcia u publiczności i bardzo mało członków przystąpiło do niego, ztąd brak kapitału własnego, utrudnione uzyskanie kapitałów obcych, nadto stosunkowo za droga administracja wobec małego rozwoju, wszystko to doprowadziło do takiego stanu, że bilans, obejmujący period po 31. grudnia 1878, t. j. za 12 miesięcy, wykazał stratę do 5000 złr. Mimo to dyrekcja zakładu prowadziła dalej czynności, starając się o usunięcie złego, które polegało przeważnie w drogiej administracji i wadliwem urządzeniu statutu. Po reformie naszej uchwalonej przez walne zgromadzenie w r. 1879, stan zakładu zaczął się poprawiać, chociaż bilans za rok 1879 również wykazał stratę 2617 złr. Rozwój jednak interesu był już widoczny, zaufanie publiczności ciągle wzrastało, czego najlepszym dowodem były zwiększone wkładki oszczędności, i dyrekcja wraz z radą zawiadowczą nie wahały się dalej prowadzić interesu. — I rzeczywiście rok 1880 okazał się już pomyślnym, jak to okazuje się ze sprawozdania, przedłożonego na walnem zgromadzeniu, które się odbyło dnia 24. bm. pod przewodnictwem dr. W. Zbyszewskiego, a w obecności ck. notarjusza dr. Blumenfelda. Zamknięcie rachunkowe strat i zysków wykazuje czysty zysk 3683 złr. 77 ct., z którego po strąceniu strat z poprzedniego roku [illegible], zasiłku funduszu zapasowego, wniosek dr. Bilińskiego [illegible] przyjęty, podzielony zostanie dywidenda 5% od udziałów i tym sposobem członkowie stowarzyszenia nietylko że na straty nie są narażeni, lecz owszem, pobierają już pewne zyski. Gdyby zatem stowarzyszenie to wzmogło się w liczbę członków, a tem samem i kapitał własny, mogłoby się znakomicie rozwinąć, a zarazem należycie spełnić swoje zadanie. — Najwięcej zasługuje zarząd na uznanie za oszczędną administrację, podczas gdy bowiem w r. 1878 koszta zarządu wynosiły 19.383 złr., w roku 1880 wynoszą takowe tylko 12.140 złr. Pożyczek udzielono w r. 1880 w łącznej sumie na 420.445 złr., a mianowicie na skrypta i weksle 129 686, na zastawy 290.759 złr. Pod względem bezpieczeństwa udzielanych pożyczek na zastawy, takowe nie przenoszą w przecięciu wysokości 70% wartości szacunkowej w zastaw oddanych. Wkładki oszczędności doszły były w r. 1880 do wysokości 221.523 złr. Ogólny ruch kasowy 1,716.992 złr. Jeszcze korzystniejszy wynik przedstawia się w wykazie wpływów i wydatków za perjod od 1. stycznia do 31. maja 1881, w którym to czasie udzielono pożyczek na zastawy w kwocie 251 379, inne na 138 095, zysk przeciętny dzienny 15 złr. — Dyrekcja wyraża przeto przekonanie, że obecnie, gdy stowarzyszenie przebyło najtrudniejsze chwile, znajdzie należyte poparcie u publiczności, która licznem przystępowaniem przyczyni się do wzmożenia funduszu udziałowego, a tem samem umożliwi interes na większą rozwinąć skalę. Natenczas też i ta część publiczności, która zmuszoną jest z kredytu w stowarzyszeniu korzystać, pod daleko korzystniejszemi warunkami zasilać się będzie mogła, niż to dotychczas miało miejsce. Rachunki powyższe zostały przez osobną komisję rady zawiadowczej, w skład której wchodzili dr. Zbyszewski i dr. Mały należycie sprawdzone, w skutek czego walne zgromadzenie jednomyślnie udzieliło dyrekcji absolutorjum. Poczem nastąpiły wybory do rady zawiadowczej i komisji rewizyjnej. — Skład rady jest następujący: dr. Mały Karol, dr. Zbyszewski Wiktor, Andrzejowski, Malinowski, Głowacki, Rozwadowski, dr. Krówczyński Marjan. — Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: A. Boberskiego, Darowskiego Bolesława i ks. Korzeniowskiego. — Na tem zakończono narady

Zator 27. lipca. Żniwa rozpoczęte tu od tygodnia, tego roku dosyć spóźnione. Zboża wszelkie piękne, spodziewamy się obfitych zbiorow. Deszcze często przechodzą. Na ziemniaki, kapusty, buraki i siana bardzo to korzystne, zatrzymuje jednak sprzęt żyta. Owies zeszłoroczny spada ciągle w cenie, brak odbytu, stary jeszcze owies płaci się po 3 zł. 80 ct. i taniej za cetnar wied. Ziemniaki przedstawiają się korzystnie. Rzepak cetn. metr. po 12 zł. najwyżej.

Pobyt Ofenheima w Drohowyżu i Borysławiu zostaje w związku z organizacją wielkiej spółki akcyjnej, która zamierza objąć eksploatację kopalń i fabryk tamtejszych. Niektórzy łączą jego misję z nowem przedsiębiorstwem „Laenderbanku" dotyczącem przemysłu górniczego i hutniczego. Bardzo wątpimy, aby Laenderbank chciał i potrzebował zadawać się z kawalerami czarnomorskimi, i dla tego uważamy pogłoski w tej mierze krążące za bajki. Natomiast trudno ukryć zdziwienia, że producenci krajowi, mając wszelką możność oparcia się o instytucje krajowe obojętnie przypatrują się tej gonitwie osławionych spekulantów, i pozwalają najważniejszy przemysł wydzierać sobie z rąk, Gal. Bank kredytowy we Lwowie, jak wiadomo, od kilku lat bierze udział w przedsiębiorstwach Borysławskich, więc interes i ambicja powinne mu dyktować obowiązek wykluczenia takich konkurentów raz na zawsze z działalności w naszym kraju.

Przegląd polityczny.

Lwów 28. lipca.

O posłuchaniu, jakie dr. Rieger miał d. 25. bm. u cesarza, donoszą dzienniki czeskie, że przyjęcie było nader łaskawe. Spraw politycznych cesarz nie poruszał. Po audjencji zrobił dr. Rieger wizytę hr. Taaffemu, a następnie p. Pražakowi. Konferencja z nimi przekonała go, że wypadki praskie bynajmniej nie naruszyły stanowiska gabinetu, a hr. Taaffe cieszy się ciągle najzupełniejszem zaufaniem monarchy,

Doniesienie to umieszczają dzienniki czeskie widocznie w odpowiedzi na blagierskie wymysły *Wiener Allg. Ztg.* o kryzys ministerjalnej.

Cesarz Franciszek Józef po zjeździe z ces. Wilhelmem ma zrobić wycieczkę do Monachjum dla odwidzenia swej córki, a z powrotem obierze drogę przez Tyrol i Vorarlberg dla oglądnięcia robot około tunelu arlbergskiego.

Deutsche Ztg. została wczoraj skonfiskowaną za artykuły naruszające moralność publiczną, i wyśmiewające kościół.

Na starostę Lassera sypią się ciągle honory. Za to, iż zaniedbał być obecnym na zgromadzeniu politycznem w Purkerdorf, i z tego powodu został przeniesiony do Badenu, donoszą dziś dzienniki wiedeńskie, że „dieser verfassungs- und gesetzestreue Beamte" otrzymał obywatelstwo honorowe gmin Atzgersdorf, Erlaa, Hütteldorf, Inzersdorf, Speising, Unter St. Veit i Hetzendorf, a Liesing wystosowało doń adres. — Za czasów Auersperga lub Giskry rady gminne byłyby porozwiązywane, gdyby podobne owacje wyrabiały urzędnikom, nieposłusznym rządowi.

W Pradze odbywają się teraz narady urzędowe nad rekursami czeskimi w sprawie wyborów do tamtejszej Izby handlowej.

Rząd serajewski wydał rozporządzenia, regulujące stosunki agrarne w Hercogowinie. Są one całkiem analogiczne z temi, jakie już dawniej wydano dla Bośnji, i potwierdzają wogóle zobowiązania prestacyjne kmieciów wobec bejów za czasów rządu tureckiego.

Na wypadek mobilizacji armji austrjackiej, ministerstwo wojny zarządziło próby z przeprawą parową pod Gombos na Dunaju w Węgrzech. Istniejący tam prom parowy przewozi wagony pociągów kolei Alföldzkiej.

W Belgradzie policja serbska uwięziła dnia 24. bm. nieznanego człowieka pod zarzutem należenia do nihilistów. Nazywa się on Włodzimierz Grünberg, i mieszkał z kobietą. która utrzymała pozwolenie przebywania z nim razem w kozie.

Ces. Wilhelm zawezwał do Gastein ministra domu swojego Schleinitza. Słychać również, że podczas zjazdu z cesarzem austrjackim będzie obecny sam Bismark, który umyślnie na to przerwał swój pobyt w Kissingen.

Oprócz okólnika do dworów wysłał Jacobini także drugi okólnik do nuncjuszów z żałobami na „sacrilegium" uliczników rzymskich. W spokojnych czasach teraźniejszych znalazł się deputowany włoski nazwiskiem Bassei, który wydał list otwarty z wezwaniem do Włochów, aby papieża w razie potrzeby „nawet przemocą" wypędzili z Watykanu. a równocześnie donoszą telegramy prywatne z Rzymu, iż stary Garibaldi organizuje agitację przeciwko ustawie gwarantującej swobodę papieża. Jeżeli to prawda, to oba fakta świadczyłyby tylko, że upały tegoroczne muszą być nadzwyczaj wielkie we Włoszech.

W Anglji ogromny hałas z powodu torpedów dynamitowych. Dzienniki domagają się jak najenergiczniejszej interwencji rządu, aby Stany Zjednoczone wytoczyły proces fenistom i wydały ich Anglji. Tymczasem wychodzący w Nowym-Jorku *Irishman* jawnie pochwala wszystkie projekta dynamitowe, aby Anglików przekonać, że „tajny związek irlandzki" może ich całą potęgę: flotę i magazyny w niwec obrócić.

W Petersburgu odbyła się dnia 26. bm. rozprawa kasacyjna w procesie skazanego niedawno w Moskwie studenta Starynkiewicza. O wyniku nie donoszą.

W Paryżu kilka dzienników wystąpiło z surową naganą dla rządu za nadanie berlińskiemu bankierowi Bleichröderowi krzyża legji honorowej.

W skutek zwykłej u dziennikarzy francuzkich ignorancji, biorą one tę sprawę tylko ze stanowiska antyniemieckiego, podczas gdy należało ją wziąć ze stanowiska moralności publicznej, bo indywiduom takim jak Bleichröder, słynny wykpigrosz, nie należy się przecież legja honorowa, a szczególnie z rąk prezydenta republiki.

O nowej bójce z żydami, która miała zajść 21. b. m. w Hammerstein w pobliżu Szczecinka piszą do *Kösel Ztg.* pod dniem 22. b. m.: „W skutek ekscesów nowoszczecińskich i podjudzania przez niektórych agitatorów, opanowała tu lud roboczy prawdziwa gorączka w szczuwaniu na żydowskich współmieszkańców; posunięto się nawet do otwartej i głośnej groźby, że zajdą tutaj takie rzeczy, jak w Szczecinku. W istocie zgromadziło się około godziny pół do dziesiątej do 50 młodych rzemieślników i robotników i wołając, że teraz rozpocznie się zburzenie, wpadli do składu żyda W. Hirscha. Na szczęście sierżant policyjny Dumkow zjawił się zaraz i energią swoją przeszkodził ekscesowi. Przywódców zaraz pojmano "

Wychodzącym w Filipopolu dwom dziennikom bułgarskim *Marica* i *Narodni Glas* odjęto w Bułgarji debit pocztowy.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.

Wiedeń 28. lipca. Minister Pino wyjechał dziś do Czech na oględziny tamtejszych zakładów przemysłowych. — Jen. Kraus, kierownik namiestnictwa czeskiego oczekiwany jest dziś w Wiedniu.

Wiedeń 28. lipca. *Mährisch-Schl. Corespondent* donosi, że za inicjatywą Hohenwartha na najbliższej sesji rajchsratowej sprawa szkolna nie będzie już poruszaną, ponieważ hr. Taaffe miał oświadczyć, że nie może przedkładać cesarzowi do sankcji postanowień, któreby wywołały zamięszanie. — Trzy kluby prawicy zbiorą się na konferencję dopiero przed samą sesją Rady państwa.

Berlin 28. lipca. *Kreuz Ztg.* donosi, że austrjacki następca tronu nie długo będzie zajmował swoje stanowisko wojskowe w Pradze, lecz po upływie sezonu letniego, z małżonką zamieszka w Buda-Peszcie i tamże otzyma komendę. — W sierpniu podczas manewrów na Szlązku przybędzie z Berlina książę Fryderyk Karol dla powitania cesarza.

Petersburg 28. lipca. Ponawia się pogłoska, że Ignatiew projektuje zmianę stosunków prasowych, aby dzienniki mogły się zajmować rozbiorem wszystkich spraw bieżących.

Berlin 28. lipca. Komisja giełdowa orzekła, że banknoty austrjackie z napisami czeskiemi nie mogą być przedmiotem umów giełdowych.

Wilno 28. lipca. Uwięziono tu wczoraj znowu 9 osób pod zarzutem spiskowania nihilistycznego.

Wiedeń 28. lipca. Karol Pecher, podpułkownik 6. pułku artyl. zamianowany został dyrektorem artylerji fortecznej w Przemyślu, i równocześnie przydzielony do jen. sztabu artylerji.

Wiedeń 28. lipca. Biuletyn meteorologiczny: Pogoda niestała przy wietrze północno-zachodnim. Prawdopodobieństwo, że parę dni będzie chłodnych i chmurnych.

Telegramy biura korespondencyjnego

Wiedeń 27. lipca. *Presse* dowiaduje się, że cesarz po odwiedzinach cesarza Wilhelma w Gastein, przedsięweźmie większą podróż przez Monachium nad Bodensee, a ztamtąd ruszy przez Vorarlberg i Tyrol i prawdopodobnie oglądnie trasę kolei Arlbergskiej, przyczem nastąpi, jak się zdaje, spotkanie cesarza z w. księciem Badeńskim, królem Saskim i Würtembergskim, które będzie nową manifestacją stosunków przyjaznych, jakie łączą monarchję austro-węgierską z państwem niemieckiem, stosunków, których praktycznym wyrazem jest właśnie budowa kolei Arlbergskiej. Według programu przybędzie cesarz 3. sierpnia do Salzburga, gdzie odwidzi cesarzewiczowstwo i uda się do Gastein, gdzie się spotka z cesarzem niemieckim. Ztamtąd powróci wieczorem do Salzburga, odwidzi księżnę Gizelę w Monachium, odjedzie 6. sierpnia z rana do Ischl i Mainau, gdzie spotka się z królem Würtembergskim i w. ks. Badeńskim, a prawdopodobnie i z królem Saskim. Dnia 7. sierpnia wieczorem rozpocznie cesarz podróż do Vorarlbergu, odwidzi Bludenz, Feldkirch i Bregenz, i przez Arlberg pojedzie do Tyrolu, gdzie zatrzyma się w Landeck i Insbruku, zkąd 16. lub 18. powróci do Ischl.

Tryest 27. lipca. Komitet wystawowy postanowił ostatecznie, aby urządzić wystawę przemysłową i rolniczą w Tryeście w r. 1882.

Monachium 27. lipca. Przewodniczący Sterzing wybrany został jednogłośnie prezydentem związku strzelców niemieckich na dalsze trzy lata. Zebranie przyjęło rezolucję, która pozwala członkom związku należeć do innych towarzystw strzeleckich po za granicami Niemiec. Jako miejsce zebrania ósmego zjazdu strzeleckiego, który ma się odbyć w r. 1884, wybrano jednogłośnie Lipsk.

Paryż 27. lipca. **Senat uchwalił dzisiaj budżet wydatków a jutro prawdopodobnie uchwali budżet dochodów. Zdaje się więc, że nic nie przeszkodzi zamknięciu Izb. obu w sobotę i rozpisaniu wyborów nowych na 21. sierpnia. Z Tunisu donoszą, że Bey przedsięwziął środki celem ubezpieczenia okolic Tunisu i Goletty. Bey i Mustafa pasza przygotowują reorganizację armji tunetańskiej, aby dać rękojmię porządku i bezpieczeństwa. Okupacja Gabesu uczyniła na krajowcach wielkie wrażenie.**

Rzym 27. lipca. **Były wikary apostolski w Tunisie, kapucyn Suter przybył do Rzymu i wstąpił do swego zakonnego klasztoru. Francja wyznaczyła mu pensję.**

Tunis 28. lipca. Arabowie w liczie 1500 dotarli aż do Rades, oddalonej kilka kilometrów od Tunisu; zamordowali tam 8 ozób. Europejczycy uciekają do Tunisu, w którym zamknięto znaczną liczbę magazynów i zarządzono środki ostrożności, zrywając most pontonowy pomiędzy Goletta i Rades.

Stambuł 27. lipca. **Wszyscy skazani w procesie o zamordowanie Abdul-Azisa wywiezieni zostaną do Hedjas, gdzie będą internowani, z wyjątkiem obu szermierzy, którzy złożyli świadectwo, tudzież obu oficerów, którzy skazani zostali na dziesięć lat ciężkich robót; ci czterej bowiem tym czasowo pozostaną w Stambule.**

Stambuł 27. lipca. Sultan przyjął wczoraj uroczyście nowego ormiańsko-katolickiego patrjarchę Azariana, 8 jego arcybiskupów i biskupów, tudzież dwóch reprezentantów gminy. Sułtan wręczył patrjarsze wielką wstęgę orderu Medżidżie, a order Medżidżie trzem biskupom, którzy dotąd ich nie posiadali, tudzież obom reprezentantom gminy. Po powrocie do pałacu patrjarchy zgromadziły się tam wielkie tłumy ludu, które się modliły za sułtana. W gminie panuje ogromny entuzjazm.

Bombay 27. lipca. Z Kandaharu donoszą: Wojska Ajub chana przeszły rzekę Helmund powyżej Gerischk i posuwają się na Kandahar przez Banditimur nad rzeką Arganda.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 28. lipca godzina 10 min 40. Akcje kredytowe 36[illegible]30, Anglo-Austr. 152 —, Akcje banku Union 146 60, Kolej Karola Lud. 327 —, Połudn. 132 —, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·— Napoleondor 9·31, Rubel papier. 1·23. Usposobienie pomyślne.

Wiedeń 27. lipca godzina 2. min 30. Losy kredytowe 183 25, Węg. akcje kredyt. 359·25, Akcje anglo-austr. 152 10, Akcje banku Union 146 30, Akcje kred. Karola Ludwika 326 75, Akcje kolei północnej 235.75, Akcje kolei południowej 131 75, Akcje kolei Alföldzkiej 179·50, Akcje kolei Elżbiety 209 25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 184·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 169 —, Wiedeńskie losy 1 5·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97 50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 102·—, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 24 —, Węgierska renta 117·55, Akcje banku związkowego 137 20, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22¾. Węgierskie losy 128·—, Mark. niemiecki —·—. Usposob. ustalone.

Wiedeń 27. lipca godzina 5 min. 4. Akcje kredytowe —, Anglo-Austrjackie —·—, Banku-Union —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Połuduiowa —·—, Renta papier. —·—, Listy zastawne Gal. Banku hip. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860, —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·— Usposobienie —, Jednolity dług Państwa w bankn. 77·75, w srebrze 78 65, Renta w złocie 94 —, Losy pożyczki z roku 1860 132 50, Akcje banku wiedeńskiego 832·—, kredytowego 365, Londyn 117 35, Srebro —·—, Napoleond'or 9 31 -, Dukat ces. men. 5·55, 100 marek niemieckich 57·30.

Berlin 27. lipca godzina 5. min. 4. Rosyjskie banknoty 214 25, Akcje kredytowe 637·—, Lombardy 230 —, Galicyjskie 132·91, Kolei Rumuńskiej 64·25, Austrjackie banknoty 174·70. Po zamknięciu giełdy — — kredytowe —·—. Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 85 40.

Telegramy zbożowe z dnia 27. lipca. — Wiedeń: Pszenica 12·60 do 12·75 zł., żyto 9·10 do 9·75 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr 10.000 liter procent 35·50 do 35·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11·23 do 11·26 zł., rzepak (sierpień-wrzesień) 12½ zł. — Berlin: Pszenica żółta (lipiec) 210·—. żyto —·—, spiritus loco 57·60, olej rzepakowy 53·60. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 68·—, olej rzepakowy 78·50, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 28. lipca. — 16·— do 16·25. Brema: 7·60 do —·—. Hamburg: 7·20, na lipiec 7·35, na sierpień-grudzień 7·65. Antwerpja: na lipiec 18·50 Nowy-York: 7·75. Filadelfia: 7⅝.

Przyjechali do Lwowa dnia 28. lipca.

HOTEL ŻORZA. J. hr. Kosiebrodzki z Bukowiny, M. Wolański z Panszówki, M. Zaleski z Wołynia, S. Okecki z Warszawy, S. Lewensohn z Odessy.

HOTEL EUROPEJSKI. J. Zdulski z Kijowa, W. Skrzynecki z Wołynia, H. Gruszecki z Kijowa, W. Spasowicz z Rosji, N. Iwanowski z Rosji, J. Somocheni z Rosji.

HOTEL ANGIELSKI. M. Serwatowski z Rajtarowic, H. Treter z Laszek, J. Bal z Tuligłów, dr. J. Kozłowski z Witogłowa, J. Kuhn z Nowego Sącza, A. Reindl z Wolicy.

HOTEL LANGA. M. Grudziński z Rosji.

HOTEL WARSZAWSKI. T. Rewoliński z Królestwa polskiego, A. Franz z Pesztu.

HOTEL KUHNA. W. Stanek z Szandowiec.

HOTEL LAZARUSA. A. Widziałkowski z Podwołoczysk, A. Lewicki z Mościsk, A. Bernadiner z Wiednia, J. Chajes z Kołomyi, M. Fensterbusch z Sambora, J. Palester z Stanisławowa, O. Kittays z Tarnopola, St. Kalicki z Czerniowiec.

Pociągi kolejowe.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy) o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 56 po południu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczor.

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny. o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy) o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 6 min 45 rano i o godz. 6. min. 35 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu). o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w połndnie (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Dnia 27. lipca Lwów, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	328 50	325 50
„ Lwowsko-Czerniow.	186 —	183 —
Banku Hipotecznego gal.	·14 —	310
„ Kredytowego gal.	258 —	254
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	102 85	101 85
„ „ „ 4% „	97 15	96 15
„ „ „ 5% „	102 85	101 8
Banku hip. gal. 5% „	104 25	103 25
„ „ „ 5% „ wylosowalne z 10% prem.	103 50	102 25
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	105 50	03 50
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l.	94 —	93
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	102 50	101 [illegible]
Komunalne gal. Zakładu Kred. włościańsk. 6%	103 50	102 50
Pożyczki kraj. 1873 6%	104 25	103 —
Losy miasta Krakowa	21 25	19 25
„ „ Stanisławowa	26 —	24 —
V. Monety		
Dukat kalendarski	5 53	5 44
„ cesarski	5 54	5 46
20 frankówka	9 37	9 27
Pół-imperjał rosyjski	9 62	9 52
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 50
„ „ papierowy	1 23	1 21
100 marek niemieckich	57 75	57 10
Srebro za 100 zł.	100 50	99 50
Kupony w srebrze	100 —	99 25
Wiedeń 26. lipca		
Obligi długu państwa		
Renta papierowa	77 75	77 60
„ srebrna	78 60	78 45
„ złota	94 10	93 [illegible]
Losy z r. 1854 3½%	123 —	122 50
„ „ 1860 4% 500 złr.	133 —	132 25
„ „ 1860 4% 100 złr	135 50	135 —
„ „ 1864	175 25	174 75
„ „ 1864 ½	175 —	174 —
„ Como-Renten	28	27 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	106 —
Bukowińskie	101 —	100 —
Galicyjskie	102 20	101 90

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	106 50	105 50
Wyższo-austrjackie	— —	105 —
Szląskie	— —	106
Styryjskie	— —	104 75
Siedmiogrodzkie	99 50	98 75
Węgierskie	100 75	100 —
„ z klauz. 1867	00 —	99 —
Obligi poż. kolei węgier.	134 75	134 50
Renta węgierska złota	117 80	117 60
„ „ za kolej wsch.	98 —	97 5
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	152 25	152 —
Ziemskie kred. węgiersk.	—	—
„ „ austrjackie	246 50	246 —
Zakład kred. d. hand. i pr.	365 0	364 [illegible]
„ „ węgierskie	9 —	358 50
Bank depozytowy	265 50	264 —
Tow. eskomp. niż. austr.	845	840
Gal. banku hipotecznego dla handl. i pr.	—	—
Austro-węg. banku N.-F.	835	833
Wied. Bankverein	137 5	137 25
Unionbank	146 60	146 30
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	90 50	89 50
„ Alföld-Fiume	179 10	179 —
Żegluga par. na Dunaju	643	641 —
Kolej Elżbiety	209 75	209 25
„ półn. Ferdynanda	23 5	2350
„ Franciszka Józefa	195 —	194 50
„ g. Karola Ludwika	327 —	326 50
„ Koszycko-Oderber.	152 —	151 50
„ Lwow.-Czer.-Jaska	184 50	184 —
„ Północ.-austrjacka	223 —	222 25
„ „ „ Lit. B.	24[illegible] —	248 50
„ Rudolfa	166 25	165 25
„ Siedmiogrodzka	169 —	168 75
„ Towarzystwa państ.	357 —	356 50
„ południ. (Lombardy)	129	128 50
„ Cisańska	248 50	248 —
„ węg. g. Łupkowska	170	169 5
Losy.		
Regulacji Dunaju	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie	136 25	135 75
„ Węgierskie	128 75	128 25
„ Tureckie	24 —	23 50
Kredytowe	183 50	183 —
Klary	43 75	43 25

	żądają	płacą
Żeglugi par na Dunaju	112 —	111 75
Keglewicha	17 —	16 —
Krakowskie	20 50	20 —
Miasta Budy	— —	40 50
Palffy	42 —	41 50
Rudolfa	20 —	19 50
Salma	52 —	51 75
St. Genois	50 —	48 —
Stanisławowskie	25 50	25 —
Waldsteina	31 50	30 50
Windischgrätza	43 75	42 —
Obligi pierwszeństwa		
Albrechta	96 —	95 75
Elżbiety	100 50	100 —
Ferdynanda północna	— —	106 —
Franciszka Józefa	102 90	102 70
„ Karola Lud. I. Em.	99 80	99 40
„ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderberg	97 10	96 80
Lwowsko-Czern. I. Em.	97 —	96 50
„ „ II.	102 25	101 75
Rudolfa	100 60	100 10
Siedmiogrodzka	94 10	93 90
Kolej państwowa	179 —	178 50
„ południ. [illegible]	132 —	131 70
„ Cisań. towar.	102 25	101 75
Węg. gal. Łupkowska	94 40	94 20
Waluty		
Dukaty ważne	5 55	5 53
20 frankówki	9 31	9 30
Imperjały rosyjskie	9 57	9 55
Funty szterl. angielskie	11 72	11 67
Liry tureckie złote	10 62	10 60
Srebro za 100	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mr.	57 35	57 30
Ruble papierowe	122 75	122 25
Warszawa 25 lipca.		
[illegible]% Listy zastawne II	— —	— —
kupon	035	— —
[illegible]% Listy zastawne 1869	100 —	— —
kupon	045	— —
[illegible]% Listy likwidacyjne	87 10	— —
kupon	060	— —

Ilustracje dzieł, Marja Malczewskiego, Konrad Wallenrod Mickiewicza, Album Grottgera, t. j. Warszawa, Polonia, Lituania, Na padole łez i inne paciorkami i jedwabiem wiernie wykonane, każda z tych seryj w album oprawne.

Dywany przed kominki, Czapraki na konie. Lambrequin, Wałki na kanapy, Serwety, Poduszki, Pasy do foteli, Dzwonkociągi, Taśmy do strzelb, Torby myśliwskie, Czapki, Szelki, Tacki pod lampy.

2091 13—0 6

Obrazy charakterystyczne w strojach narodowych różnych stóleci, jako to: Koligi, Tańce i zabawy w strojach narodowych, oraz widoki historycznych zamków i pałaców w Polsce, wyjętych z kart Napoleona Ordy.

Zakładki do książek, Kółka do serwet, Podwiązki, Tacki na bilety wizytowe, Ramki z haftikami na fotografie, Termometry, Wazoniki na kwiaty, Poduszeczki na igły, kapciuchy na tytoń, Pularesy z haftem na cygara, Sakiewki na pieniądze.

Hafty z godłami narodowemi, z wizerunkami zasłużonych mężów w Polsce, jako to: Król Jan Sobieski, Tadeusz Kościuszko, książę Józef Poniatowski, Królowa Jadwiga, Królowa Wanda, Stefan Czarnecki, Pamiętnik jubileuszu J. I. Kraszewskiego.

Obrazki świętych, błogosławieństwa, Ornaty, Stuły, Antipedja, Widoki, Wzorki malowane, na kanwie papierowej do wykończenia paciorkami, Wzorki do haftu na kanwie, oraz do robót Poanlas i miniardis, Monogramy.

Hafty ręczne francuskie i berlińskie na kanwie niciane, jawie, jucie, papierowej, srebrnej, również aplikację w atłasie, aksamicie i na suknie wykonane, w największym wyborze i po najtańszych cenach.

Ramy rzeźbione na narożniki, na suknie, na klucze, do zdejmowania obuwia, Postumenta na nuty, na gazety, do czytania książek, na podzegarki, Postumenciki na umbry przed lampy lub świecę.

Oprawne zaczęte lub skończone pomniejsze haftiki na kanwie, srebrnej, jako to: Postumenciki na kowerty, na listy, na marki listowe, na karty do grania, oraz w kształcie fotelików na podzegarki.

Hafty z bukiecikami lub widoczkami na papierowej, jedwabnej lub niciane kanwie, dające się zastosować do: albumów, pularesów, na podzegarki, na kalendarze, do ram na narożniki, na suknie, na klucze.

Pudełka z haftikami na kołnierzyki, na manszety, na rękawiczki, na siarniki, koszyczki do robót damskich, na kłębki, na druty, na cygara, kalendarzyki, notycki, kropielniczki, teki z przyrządami do pisania, kosze ścienne.

Kordonki, Sznelki, Pelę, Filozelę, Włóczkę berlińską, angielską, perskę, Creolwolle, Moherkę, Pańczki metalowe i kryształowe, Złoto, srebro i bulion do haftu, Kanwy jedwabne, Juta, Java, Brazylijska, Hawanna, Panama, Rypsowa i inne.

Poleca
znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 4.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Apteka pod Srebrnym Orłem Z. RUCKERA we Lwowie poleca

ROSA PIĘKNOSCI
Od wielu lat zaszczytnie znany **środek upiększający płeć, zupełnie nieszkodliwy.**
Cena flakonu 1 złr. 30 cnt. wal. austr.

Woda Anaterynowa do ust
wyrobu aptekarza Z. Ruckera.
Przy codziennem używaniu tej wody **zapobiega się bolom zębów** najpewniej. Woda anaterynowa pozostawia nader przyjemną woń w ustach i wzmacnia dziąsła. — **Cena flakonu 40 ct.**

PROSZEK DAMSKI
wyrobu aptekarza Z. Ruckera, zupełnie nieszkodliwy (pod gwarancją) wolny od mineralnych składników. Nadaje płci białość i gładkość.
Cena pudełka 50 cnt. wal. austr.

COGNAC (koniak)
prawdziwy francuski
w oryginalnych butelkach od 1 złr. 50 ct.

Pigułki roślinne przeczyszczające cukrowane,
aptekarza Z. Ruckera.
Wyłącznie z roślinnych składników sporządzone, przeciw zatwardzeniu hemoroidom, żółtaczce, nieżytom żołądkowym i t. p.
Cena pudełka 15 ct.

PERFUMY
niemieckie, francuskie i krajowe
w różnych zapachach
Flakon od 25 cnt. w. a. i wyżej.

ALGOFON
Pewny środek od bólu zębów. Usuwa w jednej chwili najdotkliwszy ból nie psując bynajmniej zębów.
Cena flakonu 50 cnt. wal. austr.

KROWIANKA
świeża z Monachium.

Cenniki środków uniwersalnych i przyrządów chirurgicznych na żądanie gratis i franco.

2092 2—0

TEATR LETNI
przy ulicy Majerowskiej, naprzeciw Kasy Oszczędności. We Czwartek dnia 28. lipca 1881.

BOCCACCIO

opera komiczna w 3. aktach — słowa F. Zell'a i R. Genée przekład L. Sygetyńskiego muzyka F. Souppé'go.

„Comedia dell' Arte"
Opera inscenowana podług scenarjusza wiedeńskiego.

Początek o godz. pół do 8mej wieczór.

Znakomite powodzenie
VELOUTINE
jest 2104 13—0
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem
dla tego to działa szczęśliwie na skórę **i niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Krzyżanowskiego, P. Mikolaschą, tudzież w magazynach galanteryjnych pp. Strzyżowskiego, Jahla i Alfreda Dzikowskiego, Leona Feintucha, w Czerniowcach w apt Golichowskiego.

Najtaniej! Najtaniej!
PORTLAND-CEMENT
z fabryki w Borowitz koło Opola
2255 3—? sprzedaje
Sacher Luft
przy ulicy Rzeźnickiej liczba 14
Zarazem skład gipsu ze Szczerca

Ceny Portland-Cementu:

beczka (165 kilo) . . .	zł.	6.90
przy odbiorze dwóch beczek	„	6.80
„ „ trzech „	„	6.70
„ „ czterech „	„	6.60
„ „ więcej „	„	6.50
Małe beczki (50 kilo) . .	„	2.50

Ceny gipsu:

worek (100 kilo)	zł.	1.25
beczka (100 kilo)	„	1.30

Za worki i beczki składa się kaucję.

Najtaniej! Najtaniej!

L. 2027. 2292 3—3

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że na dniu 16. Sierpnia 1881. odbędzie się w urzędzie gminnym licytacja ustna i zapomocą pisemnych ofert celem wydzierżawienia propinacji miejskiej tudzież prawa pobierania opłat od trunków spirytusowych i od piwa do miasta wprowadzanych, na czas od 1. Listopada 1881. do 31. Października 1884. a względnie do 31. Grudnia 1884.

Cena wywołania ustanawia się roczny czynsz dzierżawny:
a) co do prawa propinacji: 12.271 zł. 87 ct. a. w.
b) co do prawa pobierania powyższych opłat: 26.228 zł. 13 ct. a. w. razem 38.500 zł. a. w.

Przystępujący do licytacji winien złożyć wadjum w kwocie 3.850 zł. bądź w gotówce, bądź w papierach publicznych do lokacji majątków publicznych zdolnych.

Kaucja złożona być ma w wysokości ofiarowanego kwartalnego czynszu dzierżawnego.

Warunki licytacji przejrzeć można w registraturze urzędu gminnego.

Magistrat król. miasta.

Stryj dnia 20. Lipca 1881.

Kuracja zimowa.

Na kuracje zimowe.

Wilhelma
antiartrytyczno antireumatyczna
Krew czyszcząca herbaty
Franciszka Wilhelma
aptekarza w Neunkirchen (N. Austrji)

była z najlepszem powodzeniem używana na gościec, reumatyzm, osłabienie nóg, na zastarzałe i uporczywe defekta, na rany ropiące, na wyrzuty skórne, węgry, liszaje na ciele i twarzy, wrzody syfilityczne, rozdęcia wątroby i śledziony, cierpienia hemoroidalne, żółtaczkę, na silne cierpienia nerwowe, bole muszkułów i stawów, uciążliwości żołądkowe, wiatry, obstrukcje, na cierpienia pęcherzowe, pollucje, osłabienia płciowe, upławy, na skrofuły, opuchnięcie gruczołów i na inne cierpienia. Potwierdzają to tysiące podziękowań. Swiadectwo na żądanie gratis.

Paczka każda zawiera 8 dawek i kosztuje 1 złr. Na stempel i opakowanie 10 ct. osobno.

Chronić się należy od kupowania sfałszowań, i dlatego uważać na znaki ochronne. 2127 19—?

Sprzedają także: we Lwowie Piotr Mikolasch, apt., Zygm. Rucker, apt., Jakób Beiser, apt., Kalikst Krzyżanowski, apt., W. Marszałkiewicz. Bełz Adolf Gross, apt., Biała J. Knaus. Bóbrka A. Miedlecki, apt., Bołszowce Albin Wazowicz, apt., Brody M. S. Franzos. Brzeżany B. Fadenhecht. Bursztyn J N. Klinke. Cięszkowice pod Grybowem Fr. X. Zopoth, apt., Dobromil Ant. Grotowski, apt., Drohobycz Lud. Dobrzyniecki, apt., Jarosław A Bohuss, apt., Kamionka Strumiłowa L. Zawałkiewicz, apt., Kolbuszowa Fr. Buczek apt., Kołomyja Jan Sidorowicz, apt., M. Bolchower. E. Stenzel, apt., Kozowa Karol v. Chałbazany, apt., Lud. Wisłocki, apt., Kraków J. Trauczyński, apt., Wiktor Redyk, apt., Wilhelm Fenz. Monasterzyska Wł. Zarski, apt., Nowytarg Karol Lauer. Nowy Sącz W. Filipek, apt., Oświęcim Konst. Slebarski. Podgórze J. Skakalski, apt., Podwołoczyska D. Schneider, apt., Przemyśl E. Gaidetschka. Przeworsk Feliks Switalski, apt., Rohatyn Liebreich Hirsch. Ropczyce M. v. Żymirski, apt., Rymanów W. Wotynkiewicz. apt., Rzeszów A. Kalinowski, apt., Sambor J. Aleksiewicz, apt., Sanok Jan Zarewicz, apt., Sendziszow Jan Mizerski apt., Stanisławów Jan Macura, apt., Stryj Julian Żgorski, apt., Szczurowa W. Heinz, apt., Tarnopol Fr. Jamrogiewicz, apt., Hermann Kahane, apt., Tarnów E. Rank, apt., W. F. A. Wielogórski. Ulanów J. Wroński, apt., Ustrzyki Jul. Riedl, apt., Wadowice S. Kurowski, apt., Wiśnicz H. Markiewicz, apt., Wojniłów Ernest Stieber, apt., Zaleszczyki Jacob Negrusz, apt., Żółkiew Juliusz Nahlik apt., Żurawno J. Tomaszewski, apt., Żydaczow M. Bardasz, apt.

Na kuracje letnie.

Na kurację wiosenną.

Swieże tegoroczne
krajowe i zagraniczne
Naturalne
WODY
mineralne
różne sole i wytwory zdrojowe
2094 ***poleca handel*** 13—0
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

J. PADEWSKI
Lwów, Rynek l. 13,
poleca najtaniej
prawdziwą karawanową
HERBATĘ

Czarną	½ kilo po złr.	1·80, 2, 3 i 4.
Kwiatową ½	„ „ „	3, 4 i 5.
Wysiewki ½	„ „ „	1·20 i 1·50.

Opakowanie nic nie liczę. Przy wysyłce **2 kilo Herbaty** na prowincję opłacam pocztę. 2142 8—0

Poszukuje się
wioski z lasem i płynącą wodą w wartości 30.000 złr. Pożądaną byłaby zamiana takowej na kamienicę trzech piętrową o dwóch frontach w Krakowie w pięknem położeniu. Adres mój: „Patria" jeneralne bióro zleceń w Krakowie ul. Florjańska Nr. 339.
2298 1—3

Wielmożnemu panu **Józefowi Kołowiczowi** c. k. komisarzowi straży skarbowej, **wszystkim moim dobrodziejom i kolegom** ś. p. mego męża Franciszka Dąbrowskiego, za okazane ojcowskie współczucie nad ciężką niedolą, otarcie łez gorzkich smutkiem i niepowodzeniami wyciśniętych, zmartwieniami skołatanej przedwcześnie osierociałej wdowie, za hojne wsparcie w mojej sromotnej trwodze, za zaradzenie nad przyszłością trojga niemowląt sierót; przy nieskończonem podziękowaniu modły błagalne do Wszechwładzcy wznosić nieprzestanę; oby Wam najzacniejsi były nieznane te przejścia, a Wy wszyscy moje Dobrodzieje cieszyli się szczęściem niczem niezamąconem, i dostatkami nigdy nieprzebranemi.

Klementyna z Mossuczych Dąbrowska.

2293 1—1

Brylantyny białe,
Piki białe lekkie na suknie, kaftaniki i spodnice łokieć po 22, 25, 30 do 40 ct.
Kołdeřai pikowe dziecinne białe po złr. 1.20 do 1.50, kolorowe po złr. 1.60 do 1.80.
Perkale, Kretony na suknie świeżej mody łok. po 18, 20, 24 ct.
Oxford, Kreton francuskie na koszule łokieć po 24 i 30 ct.

poleca
KAROL GRUCHOL
we Lwowie, Rynek l. 35.

Na żądanie posyłam próbki. W moim handlu wyciskają się wzory pod haft i do wyszywania, rysują się monogramy każdego rodzaju — przyjmuje się bielizna do haftu i do znaczenia atramentem. 2179 5—6

Karol Gruchol.

Trzy wielkie medale zasługi i list pochwalny
za niezawodne środki owadogubne.

MIKOTON. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci. Flakon 50 ct.
GRYLON. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonog, świerszczy i t. p. owadów. Flakon 30 cnt.
FENILIN. Niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materji nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmów. Flakon 60 cnt.
PROSZEK PERSKI. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł itp. dokuczliwych owadów. Cena cnt. 5, 10 i 30.
Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po cnt. 60 i złr. 1·60.
Pęzelki po 10 cnt.

ALICHEMIA.
Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego. Kilo 50 cnt. 2090 17—0

JAN IHNATOWICZ
magister farmacji i chemik sądowy.
Fabryka we Lwowie.
Filia w Krakowie Sukiennice l. 20.

L. 32.282. 2295 3—3

EDYKT.

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 23. sierpnia 1881, o godzinie 10tej przed południem w biurze 14. (c. k. sekr. Mochnackiego, II piątro) odbędzie się dobrowolna publiczna licytacja, celem wydzierżawienia folwarku Słońsko do państwa Opary należącego, w powiecie Drohobyckim położonego, a własność fundacji śp. Stanisława hr. Skarbka dla ubogich i sierot w Drohowyżn stanowiącego ryczałtowo, wraz ze wszystkiemi polami, gruntami, ogrodami, sadami, sianożęciami, pastwiskami, budynkami i młynem na dziesięcioletni okres, tj. od 24. czerwca 1882 do 23 czerwca 1891.

Cena wywołania jest kwota rocznego czynszu 3000 złr. w. a., który ma być płacony z góry, w ratach półrocznych, do kasy centralnej fundacji. — Oferty mogą być ustnie i na pismie czynione.

Każdy chęć zadzierżawienia mający, winien złożyć jako wadjum kwotę 300 złr. w gotówce lub papierach wartościowych do rąk komisji licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacji, lub takowe do oferty pisemnej załączyć.

Bliższe warunki licytacji, tudzież warunki samej dzierżawy przejrzeć można w registraturze Sądu krajowego we Lwowie, lub w centralnej Administracji fundacji śp. Stanisława hr. Skarbka.

Lwów 23. lipca 1881.

Stanisławski.



2189 10—10

CLAYTON & SHUTTLEWORTH
we Lwowie, przy ulicy Gródeckiej l. 22.
polecają na zbliżający się sezon
Walter'a A. Wood'a
nowe żelazne kosiarki
o zamkniętych trybach,
Walter'a A. Wood'a
nowe żniwiarki,
„Triumph" nowe **żniwiarki,**
„Champion" kombinowane kosiarko żniwiarki,
grabiarki, przetrzęsacze siana, i t. d.
wszystko najnowszej konstrukcji o znakomitej dzielności.
Ilustrowane cenniki gratis i franco
Skład komisowy u p. L. Czekońskiego w Czortkowie.

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski
w KRAKOWIE,
wydaje
Listy zastawne

6% **na walutę austrjacką losowane**	**w 18**	**lat.**
6% **na walutę austrjacką losowane**	**w 36**	**lat.**
6% „ „ „ „	**w 18**	**lat.**
oraz 7% **Listy dłużne losowane**	**w 20**	**lat.**

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1) Zakład Kredytowy w myśl §. 5. swych Statutów, nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**

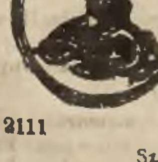
2) Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza sądowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa, służy jako dalsza tychże Listów gwarancja.

3) Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 roku, Nr. 93 Dziennik praw państwa **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucja na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim;
„ w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we **LWOWIE: w Galicyjskim Banku Kredytowym;**
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego;
w **Warszawie:** w Banku Handlowym;
w **Wiedniu:** w Lombard- und Escompte-Bank, Kärtner-Strasse 10; oraz
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der nieder österreich. Escompte Gesellschaft, Wien, Kärntnerstrasse Nr. 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank;
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer.
w **Bernie:** w Kantorze Laur Herber.
w **Gracu:** w kantorze C. Pruckmayer & Comp.
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman. 2110 26—?

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.



NA ŁYSINY
siwienie włosów i łupież
okazuje się według nadchodzących zaswiadczeń i podziękowań jedynie
Olej tanninowy
2111 **Dr. MORASA.** 28—0

Szanowny Panie aptekarzu!

Proszę mi przysłać jeszcze jedną wielką butelkę oleju tanninowego Dr. Morasa. Skuteczność tego oleiu jest znakomitą. Wypadanie włosów ustało całkiem i widać już gęsty porost nowy. Wiedeń 5. stycznia 1880. **Wilhelm Wagner.**

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę pana zawiadomić, że olej tanninowy dr. Morasa, zastanowił m całkiem wypadanie włosow, które już przez dwa lata trwało. Spodziewam się za pomocą tego środka dostać znowu poprzedni mój piękny zarost.
Marienbad 18. sierpnia 1879. **Marja v. Zaremba.**

Wielmożny Panie!

Nie jestto nic przyjemnego, jeżeli się w trzydziestym roku życia ma łysinę. Gdybym nie używał był oleju tanninowego dr. Morasa, to byłbym dziś już młodym starcem Środek ten dokazał u mnie cudów, co także wszyscy potwierdzą, którzy mnie znają. Proszę mi tedy i t. d.
Wdzięczny
Bukowa 3. stycznia 1880. **Jarosław Drtikol,** rządca dóbr.

Sprzedaje się we flaszkach po **2** **1 złr.** we Lwowie u **Zygmunta Ruckera,** aptekarza pod „Srebrnym Orłem", ulica Krakowska, a w Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza.

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych,

Szpilek i pierścionków bukietowych

NA ŚWIĘTA!
J. DĄBROWSKI
przedtem 2183 26—0
J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 17,
dawniej **W. PENTHER,**
prócz ZEGARKÓW i ZEGARÓW z najsłynniejszych fabryk,
otrzymał wielki zapas złotych i srebrnych rzeczy.
Szczególnie zwraca się uwagę na
Wyprawy weselne ze srebra,
na 6 i 12 osób w szkatułach.
Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej.

OBRĄCZEK ślubnych

Jedyny skład na całą Galicję maszyn grających.

Czereśnie Znajmskie
tak zwane najszlachetniejsze **Pöltenberger-Klosterkirschen,** wielkie, twarde, mięsiste, codzień świeżo z drzewa zrywane w koszach po 5 kilogr. czyli 10 funtów cłow. rozsyłane pocztą franco do wszystkich stacyj pocztowych monarchji austro-węgierskiej, państwa niemieckiego i Szwajcarji za pobraniem należytości przez pocztę.

złr. 2 za 5 kilogr. koszyk

J. M. Zeisel w Znaim

Większe ilości jak najtaniej według ugody. Rozsyłam także wszystkie inne znakomite tutejsze gatunki owoców, jako to: **morele, agrest, mirabelki, renglody, gruszki, śliwki, brzoskwinie, jabłka, winogrona, sałatę zieloną, ogórki marynowane,** także **korniszony** w przyprawie octu winnego i ogórki zimowe w baryłkach lub flaszkach, niemniej wszelkiego rodzaju **kompoty** i **marmolady** w cukrze (smarzone owoce), jakoteż wszystkie **konserwy jarzynowe** w occie i soli, a mianowicie: **Szparagi, Karafioły, Kukurudzę, Fasolkę zieloną** (rznięta), **Sałatę fasolową, Sałatę z fasoli szparag., Cybulkę perłową, Sałatę ogórkową, Kardinal-Senf-Gurken. Grzyby, Pfefferoni, Mixed Pickles, Senf-Pickles, Dirndl, Pomidory, Heczepecze, Damen-Mandel-Senf, Export-Doppelt-Senf,** oprócz tego rozsyłam za pobraniem pocztowem franco w paczkach 5 kilogramowych najlepszą aromatyczną

KAWĘ

Perłowa Ceylon	**po złr.**	**1·86**	**za 1**	**kilo**	**netto.**
Ceylon plantacyjna . . .	„ „	**1·62**	„	„	„
Cuba wyborna	„ „	**1·70**	„	„	„
Mokka prawdziwa arab.	„ „	**1·64**	„	„	„
Złota Jawa	„ „	**1·46**	„	„	„
Jawa naturalna zielona	„ „	**1·40**	„	„	„

Wszystkie inne gatunki po jak najtańszych cenach na składzie. Zamorski Export moich **Mixed-Pikles,** tudzież innych gatunków owocowych i jarzynowych zbliżył mnie bezpośrednio do targowisk, produkujących kawę na wyspach Ceylon, Kuba, Jawa i t. d. I to daje mi możność importowania w zamian najlepszej kawy jak najtaniej. 2163 30—30

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.